

nr 5
(375)

maj
2019

Indeks 330108, ISSN 0867-2024
cena 7 zł (w tym 5% VAT)



MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP

Czuwaj

ZHP

19889

-

19990

3

WAŻNE!!!

Wielka zrzutka!

Wejdź na <https://zrzutka.pl/leczymylukasza> i wpłać, ile możesz, na leczenie hm. Łukasza Czokajty!

4

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

M.in. o ogólnopolskiej konferencji „Bezpieczeństwo w ZHP” w Łodzi oraz Harcerskim Rajdzie Fabularnym „Szpion”



TEMAT Z OKŁADKI

ZHP 1989-1990

ZHP w okresie przełomu
Harcerstwo w Polsce 1989–1993 kalendarium
hm. Ryszard Paćławski
Wspomnienia naczelnika ZHP 1990–2000

1989

– jak przetoczyła się przez nas historia
hm. Jacek Smura
Z pamiętnika młodego drużynowego

24

INSTRUKTORSKIE DYLEMATY

Siła ciała, ducha i rozumu

hm. Hanna Musur-Bzdak

O wypaleniu aktywistycznym i dbaniu o siebie

28

AKTUALNOŚCI | PRAWO

Przed wyborami

hm. Andrzej Sawuła

Zwalczmy pokusę wykorzystania autorytetu ZHP do podparcia własnych poglądów

31

POD ROZWAGĘ

W beczcze (senackiego) miodu

hm. Jerzy Chrabąszcz

Zupełnie niezrozumiałe jest fałszywe zestawianie wydarzeń historycznych z wymysłami fantazji i „poprawianej” historii...

32

POCZYTAJ!

1909–1922

hm. Adam Czetwertyński

O książce Grzegorza Nowika: „Polskie związki skautowe i harcerskie 1909–1922”

33

FELIETON | NOWE PÓŁ WIEKU

Pogwizdywać w każdej sytuacji

hm. Adam Czetwertyński

Jesteśmy organizacją smutasów i osób, które postawiły przed sobą (po)ważne zadania

34

O LEPSZE HARCERSTWO

Eurowspomnienia

hm. Grzegorz Cątek

O programie „Paszport do Europy” oraz pewnym torcie...

WIELKA ZRZUTA!

Mógłbym napisać, że się znamy od nie wiadomo kiedy. Albo coś bardziej harcerskiego: że to jedyna osoba, która tak przygotowała swój raport z próby instruktorskiej, że na jej zamknięciu powiedziałem: „To jest napisane doskonale – mądrze, po polsku, nie mam ani jednego pytania, żadnych wątpliwości i oczywiście jestem za zamknięciem próby i przyznaniem stopnia harcmistrza”. Mógłbym też opisać moją wdzięczność dla Moniki, jego żony, znakomitej instruktorki wędrowniczej, która była dla mnie cudownym oparciem i niezawodną pomocą, gdy razem byliśmy w komendzie Hufca Warszawa-Zoliborz. Mogę także przywołać jego zasługi związane z rozwojem wędrownictwa albo ten fakt z najnowszej historii, że jest jedynym instruktorem, który był na wszystkich Wędrowniczych Watrach. A tak w ogóle to kumpel – harcmistrz, zethapowski VIP, bo przecież członek Głównej Kwatery. Mądry gość, niezwykle pożytywny itd.

Mogę znaleźć masę „oficjalnych” powodów, ale też tych bardziej osobistych, aby wpłacić pieniądze na leczenie hm. Łukasza Czokajty „Czocza”. Mnie jest łatwo, znam go. Ale czy tych, którzy znają „Czocza”, wystarczy?...

Co się stało? Píše o tym Monika na stronie, na której zbierane są pieniądze dla Łukasza:

Pół roku temu zaskoczyła nas wszystkich wiadomość o chorobie Łukasza. Glejak wielopostaciowy czwartego stopnia – brzmi jak wyrok, ale walka trwa i przy wsparciu całej rodziny i rzeszy znajomych Łukasz się nie poddaje.

Łukasz ma za sobą operację, a także wiele tygodni radio- i chemioterapii, które jednak nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Badania genetyczne guza wykazały, że są szanse na pozytywną odpowiedź na terapię autoimmunologiczną – koncentrującą się na pobudzeniu układu odpornościowego do walki z nowotworem. Tego rodzaju leczenie oferuje klinika w niemieckiej Kolonii, wyceniając je w pierwszym podejściu na niebagatelną kwotę 100 tysięcy euro.

Pytacie często, jak możecie pomóc. Otóż możecie w prosty sposób dołożyć się do kosztów leczenia. Będziemy Wam ogromnie wdzięczni za każdą pomoc!

Zbiórka zainicjowana przez Monikę rozkręciła się dostownie w kilka godzin, a wpłaty zaczęły napływać wręcz lawinowo. Stanęliśmy jednak na pięćdziesięciu kilku procentach. Znajomi i przyjaciele „Czocza” już wpłacili masę pieniędzy i z pewnością wpłacą jeszcze, aby osiągnąć cel.

Tak jak napisałem wyżej – mnie jest łatwo, bo znam „Czocza”, znam Monikę, bo emocje... Jednak myślę, że **sukces zbiórki zależy teraz od tych, którzy nie znają Łukasza osobiście, ale dodadzą coś od siebie w ramach naszego harcerskiego braterstwa, poczucia jedności, wspólnoty z naszym instruktorem, harcmistrzem**. Wierzę, że się uda. A właściwie nie – nie tylko wierzę, lecz jest pewien, że nam się wspólnie uda! Tak samo jak niejeden raz nam się już udało. Bo harcerstwo ma w sobie coś wyjątkowego, ma tę magię, która powoduje, że cuda stają się możliwe. Harcerstwo w trudnych chwilach pokazuje swoją siłę. Jest to siła jego instruktorek i instruktorów. Wierzę w tę siłę. Jestem jej pewien także tym razem.

„Czoczo,” Monika, trzymajcie się! Będzie to 100 000!



1 kwietnia 2019 r.

Naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad i komendant Chorągwi Kieleckiej hm. Tomasz Rejmer spotkali się z przedstawicielami Oddziału Łódzkiego Polskiego Związku Głuchych w sprawie realizacji **projektu „Harcerstwo kształci”**.

3–4 kwietnia 2019 r.

W ramach **cyklu wizyt w chorągwiach**, mających na celu omówienie bieżących spraw chorągwi, planów na 4-letnią kadencję oraz możliwości wsparcia chorągwi przez GK ZHP, naczelniczka hm. Anna Nowosad i zastępczyni naczelniczki hm. Justyna Sikorska spotkały się 3 kwietnia w Płocku z przedstawicielami Komendy Chorągwi Mazowieckiej, a dzień później w Rzeszowie z Komendą Chorągwi Podkarpackiej.

4–7 kwietnia 2019 r.

W Madrycie (Hiszpania) odbył się **Partnerships Event**. Celem spotkania było wzmocnienie współpracy między organizacjami skautowymi regionu europejskiego i innych regionów, przegląd istniejących kontaktów partnerskich i ocena potencjału przyszłej współpracy dwustronnej i wielostronnej. W spotkaniu uczestniczyli instruktorzy Wydziału Zagranicznego GK ZHP hm. Aleksandra Polesek i hm. Piotr Kowalski

oraz komendant polskiej reprezentacji na Europejskie Jamboree 2020 hm. Michał Adamiak.

5 kwietnia 2019 r.

Naczelniczka hm. Anna Nowosad spotkała się z prezesem **Polskiego Związku Żeglarskiego** Tomaszem Chamerą – omówiono bieżącą współpracę obu organizacji.

5–7 kwietnia 2019 r.

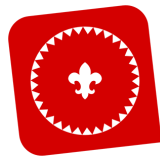
- W OSW „Perkoz” odbyło się posiedzenie **Centralnej Komisji Rewizyjnej ZHP** połączone ze szkoleniem dla członków komisji rewizyjnych chorągwi. Wzięło w nim udział około 60 osób. W spotkaniu uczestniczyli członkowie Głównej Kwatery – naczelniczka hm. Anna Nowosad, skarbnik hm. Krzysztof Osmański, zastępca naczelniczki hm. Karol Gzyl oraz hm. Aleksandra Klimczak.
- W Warszawie **spotkali się szefowie referatów ratowniczych chorągwi**. Rozmawiano m.in. o kryteriach drużyny specjalnościowej. W spotkaniu wzięła udział zastępczyni naczelniczki hm. Lucyna Czechowska.
- W Głównej Kwaterze odbyło się **spotkanie Zespołu Wsparcia Technicznego GK ZHP**. W spotkaniu uczestniczyła zastępczyni naczelniczki hm. Justyna Sikorska.

5–7 kwietnia 2019 r.

Członkowie komendy polskiej reprezentacji na Światowe Jamboree Skautowe 2019 hm. Agnieszka Pospiszyl, hm. Łukasz Anaszewicz i pwd. Michał Motyka podczas **wizyty przygotowawczej w USA** uczestniczyli w serii spotkań: w Nowym Jorku z konsulem RP, prezesem Fundacji Kościuszkowskiej, przedstawicielami sieci polskich szkół i polskich parafii oraz instruktorami ZHPpgK, w Waszyngtonie – z ambasadorem RP, w bazie Gwardii Narodowej USA w Morgantown w Wirginii Zachodniej z polskimi oficerami Wojsk Obrony Terytorialnej, którzy byli tam na wyjeździe studyjnym (Gwardia Narodowa odpowiada za bezpieczeństwo na Jamboree). Następnie delegacja udała się do Charleston, gdzie w dniach 12–14 kwietnia miało miejsce spotkanie szefów reprezentacji na Światowe Jamboree Skautowe.

5–7 kwietnia 2019 r.

W Warszawie w siedzibie GK ZHP **pracowała Rada Naczelna ZHP**. Odbyły się robocze spotkania komisji oraz 6 kwietnia VIII zebranie plenarne, podczas którego rada przyjęła trzy uchwały: w sprawie opinii dotyczącej



30 kwietnia 2019 r. w wieku 87 lat **hm. Włodzimierz Kosmala**, zasłużony instruktor ZHP i Chorągwi Stołecznej – specjalista kształcenia i doskonalenia kadr. Działalność harcerską rozpoczął po zakończeniu II wojny światowej w Lubelskiej Chorągwi Harcerzy na terenie Hufca Puławy. W latach 50-tych działacz OH ZMP i OHPL. Po reaktywowaniu ZHP w 1956 r. pełnił obowiązki komendanta Chorągwi Warszawskiej. W latach 1957–1963 kierownik Wydziałów GKH, członek Naczelnej Rady Harcerskiej (1959–1968), inicjator kształcenia kadry instruktorskiej na wszystkich szczeblach organizacji – komendant Ośrodka Harcerskiego w Chorzowie (1963–1965) i Centralnego Ośrodka Kształcenia Kadr ZHP w Warszawie (1965–1967), w ostatnich latach instruktor Komisji Historycznej Chorągwi Stołecznej. Zawodowo w latach 1967–1990 był kierownikiem działu i głównym specjalistą w Centralnym Ośrodku Doskonalenia Kadr Kierowniczych. Odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym i Srebrnym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”.

planu pracy Głównej Kwatery ZHP na 2019 rok, w tym planu kształcenia, w sprawie unieważnienia wyboru hm. Elżbiety Drozd do Sądu Harcerskiego Chorągwi, dokonanego podczas 14 Zjazdu Chorągwi Lubelskiej oraz w sprawie udziału kadry ZHP w życiu politycznym (o tej ostatniej czyt. na str. 28). W pracach komisji oraz w zebraniu plenarnym uczestniczyły zastępczyni naczelniczki ZHP hm. Lucyna Czechowska i hm. Justyna Sikorska.

6 kwietnia 2019 r.

Naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad była gościem **LI Sejmiku Polskiego Związku Żeglarskiego**. Podczas tego wydarzenia wiceprezes PZZ ds. morskich Bogusław Witkowski uhonorowany został Medalem Za Zasługi w Wychowaniu Wodnym ZHP im. generała Mariusza Zaruskiego, ustanowionym przez Fundację CWM.

6–7 kwietnia 2019 r.

W Białymstoku odbyła się **konferencja harcistrzowska** Komisji Stopni Instruktorskich przy GK ZHP i Komisji Stopni Instruktorskich Chorągwi Białostockiej **na temat rozwoju członków KSI**, w której wzięło udział ponad 70 instruktorów i instruktoerek z 13 chorągwi.



9 kwietnia 2019 r.

Naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad i zastępczyni naczelniczki hm. Justyna Sikorska spotkały się w Lublinie **z przedstawicielami Komendy Chorągwi Lubelskiej**.

10 kwietnia 2019 r.

Skarbnik ZHP hm. Krzysztof Osmański uczestniczył w **uroczystości upamiętniającej ofiary katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem** w kwietniu 2010 r.

10–14 kwietnia 2019 r.

W Bańskiej Szczawnicy (Słowacja) skauci z prawie 20 krajów wzięli udział w organizowanym „przez wędrowników dla wędrowników” pod patronatem WOSM **spotkaniu „Agora”**. ZHP reprezentowały wędrowniczki HO Alicja Jakubowska z Hufca Bydgoszcz Miasto (Chorągiew Kujawsko-Pomorska) i Aleksandra Kępińska z Hufca Jaktorów (Chorągiew Mazowiecka), które uczestniczyły m.in. w zajęciach integracyjnych, dyskusjach na temat różnorodności organizacji skautowych i w warsztatach poświęconych Celom Zrównoważonego Rozwoju.

11–12 kwietnia 2019 r.

W Chorzowie odbyło się **spotkanie członków Głównej Kwatery ZHP z komendantami i skarbnikami chorągwi**.

12–14 kwietnia 2019 r.

• Wydział Seniorów i Starszyny Harcerskiej GK ZHP zorganizował w Harcerskim Ośrodku Morskim w Pucku **zbiórkę komendantów kręgów i kierowników referatów seniorów**, na którą przybyło 60 osób. Zbiórkę prowadził kierownik Wydziału Seniorów i Starszyny Harcerskiej GK ZHP hm. Bogdan Radys. Omówiono m.in. stan kręgów, strukturę strony internetowej starszyny i seniorów, główne zadania z planu pracy wydziału na rok

2019 i planowane wydarzenia krajowe i międzynarodowe.
• Zastępczyni naczelniczki hm. Lucyna Czechowska wzięła udział w kwietniowym **spotkaniu Zespołu projektowego ds. reformy instrumentów metodycznych**.

13 kwietnia 2019 r.

• W Warszawie **spotkali się członkowie komend chorągwi odpowiedzialni za współpracę zagraniczną i pełnomocnicy komendantów chorągwi ds. zagranicznych** (z 13 chorągwi: Białostockiej, Dolnośląskiej, Gdańskiej, Kieleckiej, Kujawsko-Pomorskiej, Lubelskiej, Łódzkiej, Mazowieckiej, Stołecznej, Śląskiej, Wielkopolskiej, Zachodniopomorskiej i Ziemi Lubuskiej). W spotkaniu uczestniczyli komisarze zagraniczni ZHP, kierowniczka i kilkoro instruktorów Wydziału Zagranicznego oraz komendant polskiej reprezentacji na Europejskie Jamboree 2020. Omówiono m.in. zasady współpracy zagranicznej jednostek ZHP, drogi komunikacji ze skautami, źródła wiedzy o skautingu, zbliżające się wydarzenia w świecie skautowym, relacje z polskimi środowiskami harcerskimi za granicą, rozmawiano o roli pełnomocnika i budowaniu zespołu zagranicznego w chorągwi, polskich reprezentacjach na zbliżające się zloty (Intercamp, WSJ w USA i EJ w Gdańsku) oraz kursie Zagranica Level up! podczas Zlotu Kadry ZHP w „Perkozie”.
• W łódzkim Pałacu Młodzieży im. Juliana Tuwima odbyła się ogólnopolska **konferencja „Bezpieczeństwo w ZHP”** zorganizowana przez Zespół ds. Bezpieczeństwa GK ZHP.

W konferencji udział wzięło ponad 120 instruktorów z dwunastu chorągwi. W pierwszej części uczestnicy wysłuchali pięciu wystąpień: wiceprzewodniczącej ZHP hm. Joanny Struś-Prokop na temat odpowiedzialności instruktora za naruszenie zasad bezpieczeństwa, p.wd. Macieja Szmita nt. cyberbezpieczeństwa, hm. Wojciecha Cabaja nt. bezpieczeństwa w harcówkach oraz miejscach, w których przebywają dzieci i młodzież, hm. Dariusza Brzuski i hm. Agnieszki Kalińskiej-Brzuski nt. bezpiecznego wykonywania zadań podczas pracy harcerskiej a także hm. Marka Klimowskiego i hm. Artura Sarnowskiego nt. bezpieczeństwa i higieny pracy harcerskiej.

15–16 kwietnia 2019 r.

Zastępca naczelniczki hm. Karol Gzyl spotkał się w Rzymie z przedstawicielami **Ambasady RP** w sprawie przygotowań do udziału reprezentacji ZHP w 75. rocznicy bitwy o Monte Cassino.

16 kwietnia 2019 r.

Naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad i komendant Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej hm. Jerzy Gębara podpisali w Bydgoszczy z wojewodą kujawsko-pomorskim Mikołajem Bogdanowiczem, marszałkiem województwa kujawsko-pomorskiego Piotrem Całbeckim oraz prezydentem Torunia Michałem Zaleskim **list intencyjny w sprawie organizacji na terenie województwa przez ZHP międzynarodowego zlotu skautowego „Intercamp” w roku 2022.**

HARCERSKI RAJD FABULARNY W PŁOCKU

W dniach 1–3 marca 2019 r. Krąg Instruktorów i Starszyny „Niezbędnik” z Hufca Płock zorganizował dla harcerzy starszych i wędrowników Harcerski Rajd Fabularny „Szpion”, który drużna naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad objęła swoim patronatem.

Rajd odbywał się w formule szpiegowsko-konspiracyjno-sensacyjnej. Zadaniem uczestników było odnalezienie klucza do maszyny szyfrującej nowej generacji (takiej współczesnej Enigmy), który zaginął w nieznanych okolicznościach. Jednak nasz agent zostawił w mieście informatorów i wskazówki, które mogły pomóc w rozwiązaniu zagadki.

Po zapoznaniu z zasadami rajdu gra się rozpoczęła. Kilku dziesięciu uczestników, którzy przybyli na rajd nie tylko z Płocka, ale też z innych hufców i chorągwi, musiało wyteńczyć zmysły, bo wszystko mogło być wskazówką. Od początku dużo się działo. Najpierw zaproszenie do strzelania z łuku sportowego, za chwilę – spotkanie z panią Katią z Ukrainy, która mieszka i pracuje w Płocku. To spotkanie chyba bardzo wszystkich zaskoczyło, więc zgodnie obiecali jej pomoc. A potem zajęcia profilaktyczne na temat uzależnień z policjantami z Komendy Miejskiej, którzy mimo że bardzo otwarci, to chyba jednak coś ukrywali...

Wydawać się mogło, że to już koniec atrakcji na piątek. Po chwilowym rozluźnieniu dostarczono dla każdego patrolu pizzę. Podobno nikt jej nie zamawiał, ale przy tropieniu tajemnicy nic nie jest takie, na jakie wygląda. W pudełku, oprócz pizzy, ukryta była dyskietka, która okazała się nie lada zagadką – nie wszyscy wiedzieli, co to jest i co z tym zrobić. I na każdej był inny napis. A gdzieś z boku film o tematyce szpiegowskiej z anglojęzycznym przesłaniem – komu wierzyć?, mnóstwo gier planszowych, śpiewanki, strefa relaksu z leżakiem i basenem. Obsługa zachęca do korzystania z atrakcji, oglądania, „otwarcia głów”, ale też do czujności. Oglądać, kłaść się spać, czekać? W tej niepewności niektórzy doczekali do piątej rano.

W sobotę trzeba było zameldować się na pierwszych wyznaczonych punktach o dziesiątej, ale najbardziej niecierpliwci wyruszyli na trasę już przed dziewiątą.

W Regionalnym Muzeum Poczty harcerze zapoznali się z tajemniczymi przesyłkami, pieczęciami oraz poznali sposoby szyfrowania wiadomości. Tylko co zrobić z tą wiedzą?

W Muzeum Mazowieckim po zwiedzeniu wystawy „X wieków Płocka” po podaniu hasła można było odebrać wskazówkę – magnes z pomnikiem Władysława Broniewskiego. Aha, pewnie tam trzeba dotrzeć, pod pomnik poety nad Wisłą. Tam czekała „niespodzianka” – diler, który próbował namówić harcerzy do zabrania tajemniczej paczuszki. Harcerze nie dali się zaskoczyć – były telefony na Policję i do Centrum Monitoringu Miejskiego. Dalej tropy prowadziły na ulicę Misjonarską, gdzie należało opatrzyć rannego, który po przywróceniu mu oddechu przekazał kolejne informacje.

W Centrum Zarządzania Kryzysowego uczestnicy zapoznali się z procedurami dotyczącymi bezpieczeństwa, a niektórzy mieli szansę obejrzeć prawdziwą interwencję. Kamery pokazały okolice, gdzie należy szukać dalszych wskazówek. W aptece, prezentując otrzymaną na poczcie receptę, można było odebrać pojemnik, a w nim kolejną wskazówką. W galerii handlowej uczestnicy poszukiwali tajemniczej kobiety ze zdjęcia...

W czasie trwania gry można było odwiedzić przyjazne progi kawiarni Charlie, gdzie czekała wspólna herbata i komputer z czytnikiem dyskiety. Nie było łatwo, a na fanpage’u rajdu pojawiła się kolejna informacja.

Tak nadszedł wieczór i chwila oddechu podczas koncertu płockiego zespołu „The Wall”. Ale emocje nie stygły. W końcu można było wyjść ze szkoły, która była naszą bazą, na ostatni etap poszukiwań. Klucz do maszyny szyfrującej udało się odnaleźć **16 Grunwaldzkiej Drużyny Harcerskiej „Przyjaciele” z Lelic** i to do niej powędrował Puchar Komendanta Miejskiego Policji w Płocku.

Zabawa – powiecie? Na pewno też. Uczestnicy mówili po rajdzie, że dobrze się bawili. Ale organizatorom chodziło o coś więcej: w ciekawej formie gry fabularnej harcerki i harcerze mogli z jednej strony wykazać się umiejętnościami z wielu dziedzin, z drugiej – zdobyć nową wiedzę. Orientacja w terenie, posługiwanie się mapą, tropienie, szyfry, opatrywanie rannego... Tradycyjne techniki harcerskie „ubrane” w formę ciekawej gry – z nutką tajemnicy, z dreszczykiem emocji. A wszystko to udało się dzięki współpracy z wieloma płockimi instytucjami, za co serdecznie dziękujemy!

PHM. PIOTR BRZYSKI

KRAJ INSTRUKTORÓW I STARSZYNY „NIEZBĘDNIK”
HUFIEC PŁOCK



ZHP

1989

Ostatnie miesiące to czas rocznic. Ważnych dla Polski, ważnych także dla harcerstwa: 100-lecie powstania ZHP, 100. rocznica odzyskania niepodległości, 15-lecie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej i nadchodząca właśnie 30. rocznica wyborów z 4 czerwca 1989 r. – po części przełomowych samych w sobie, ale przede wszystkim będących symbolem przełomowych zmian, jakie zaszły w naszym kraju w i po roku 1989. Zmian, które oczywiście miały też ogromne znaczenie dla funkcjonowania całego ruchu harcerskiego. Jest więc okazja, a może pretekst, aby przypomnieć te wydarzenia sprzed trzydziestu lat. To ważne dla nas – instruktorów ZHP – z wielu powodów.

Po pierwsze – ze znajomością historii generalnie nie jest najlepiej w całym naszym społeczeństwie, także, a może szczególnie wśród młodych ludzi. Ale ze znajomością historii najnowszej – jest bardzo, bardzo źle. Z oczywistych względów: zwykle w szkole poznawanie historii kończy się na okresach wcześniejszych, zatem wiedzę o czasach najnowszych zdobywają sami – jest efektem samodzielnego czytania, rozmów z rodzicami, dziadkami itd. A to nie tak wiele.

Po drugie – należy mieć świadomość, że mówimy o procesach sprzed 30 lat, zatem dla pokolenia nie tylko dzisiejszych harcerzy, lecz także młodych instruktorów (20-, 30-latków) jest to już historia – prawie tak samo odległa, jak stan wojenny czy II wojna światowa. W innej sytuacji są instruktorzy 40+ i starsi, którzy pamiętają ten czas, którzy tę historię przeżyli na własnej skórze.

Po trzecie wreszcie – warto znać historię własnej organizacji, warto ją poznawać, zainteresować nią naszych wychowanków. Zrozumienie jej to klucz do innego, dojrzałego spojrzenia na dzień dzisiejszy harcerstwa. Także zrozu-

— 1990

mienia, dlaczego obok ZHP w Polsce działają jeszcze inne organizacje harcerskie. A poza tym... jeśli nie my – to kto? Kto zadba o przekazywanie wiedzy historycznej o harcerstwie? Nikt. Musimy to zrobić sami – my, instruktorzy.

Dlatego właśnie aż połowę tego numeru poświęcamy temu ważnemu dla Polski, ale i dla harcerstwa, i dla Związku Harcerstwa Polskiego okresowi przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Proponujemy dwa unikalne teksty. Pierwszy to wspomnienie hm. Ryszarda Paclawskiego, naczelnika ZHP w latach 1990–2000, który przybliży nam często mało znane fakty dotyczące tego, co działo się wtedy w ZHP i wokół ZHP. Niezwykle ciekawe jest zamieszczone pod tym tekstem kalendarium wydarzeń, które pozwala lepiej zrozumieć zachodzące procesy historyczne, również w kontekście zmian zachodzących w Polsce i w Europie. Drugi tekst to wspomnienia hm. Jacka Smury – refleksje młodego drużynowego, który został delegatem na zjazd ZHP w 1990 r. i rozpoczął swą harcerską drogę „aż do szarż” od członkostwa w prezydium XXVIII Zjazdu ZHP w grudniu 1990 r. w Bydgoszczy. Jacek to postać wyjątkowa: w ostatnim trzydziestoleciu był w czterech Głównych Kwaterach (w tym trzykrotnie jako zastępca naczelnika ZHP), był komendantem wielkich przedsięwzięć Związku, w tym dwóch Złotów ZHP (w Zegrzu i w Gnieźnie), był także wiceprzewodniczącym ZHP. Warto poznać, jak funkcjonował w harcerstwie jako młody drużynowy i jak zmieniło się jego spojrzenie na nasz ruch.

Liczymy na to, iż tematem tym zainteresują się harcerscy historycy, bo już przyszedł czas nie tylko na teksty publicystyczne, ale i na obiektywne, naukowe spojrzenie na tamten niezwykle interesujący okres w życiu naszej organizacji.

redakcja

ZHP W OKRESIE PRZEŁOMU

Od chwili powstania harcerstwa toczyły się spory o jego kształt ideowy i programowy, którego owocem bywały nowe nurty a czasem po prostu nowe harcerskie stowarzyszenia. Harcerstwo w Polsce odgrywało bowiem zawsze ważną rolę – dla jednych było atrakcyjne, dla innych podejrzane, dla jeszcze innych godne wsparcia i pomocy. Tak było zwłaszcza w okresach ożywienia społecznego, zmian w kraju, przesilen politycznych, a więc także w okresie przełomu lat 1989–1990, kiedy upadała Polska Rzeczpospolita Ludowa z ideologią materializmu, podporządkowana Związkowi Radzieckiemu, a powstawała III Rzeczpospolita – państwo demokratyczne i niezależne, szybko zgłaszające swoje aspiracje do uczestnictwa w NATO i wspólnocie europejskiej.

Poniżej znajduje się uproszczone oczywiście i wybiórcze kalendarium, obejmujące najważniejsze daty w harcerstwie tego okresu na tle historycznych wydarzeń w Polsce (zaznaczone kolorem granatowym – przyp. red.). Bowiem musimy sobie uświadomić, jak wiele działo się wokół nas, jak dynamicznie następowały wielkie zmiany na miarę kolejnej epoki. Łatwiej będzie zrozumieć uwarunkowania, w jakich nam, liderom ówczesnego ZHP, przyszło działać, szukać najlepszych rozwiązań i podejmować decyzje. Trzeba także dodać, że w tym okresie nieomal każdy tydzień przynosił nowości, a mozolnie budowane relacje, na przykład z resortem edukacji, co kilka miesięcy ulegały prawie całkowitej dezaktualizacji – tak często zmieniali się ministrowie i ich współpracownicy.

HARCERSTWO W POLSCE 1989–1993

KALENDARIUM

1989

6 lutego – początek obrad „Okrągłego Stołu”.

12 lutego – powstanie ZHR; jednym z założycieli Stanisław Broniewski „Orsza”.

19 marca – powstanie w Krakowie Związku Harcerstwa Polskiego (działającego na podstawie Statutu ZHP z 1936 r.), tzw. ZHP-1918.

28-31 marca – w Warszawie IX/XXVI Zjazd ZHP, w trakcie obrad przywrócono numerację od zjazdu w roku 1920.

1-2 kwietnia – I Zjazd ZHR w Sopocie.

5 kwietnia – podpisanie porozumień „Okrągłego Stołu”.

CZAS PIERWSZEJ „SOLIDARNOŚCI”

Aby lepiej zrozumieć postawy instruktorek i instruktorów, którzy byli wówczas w ZHP, trzeba podkreślić, że swoisty „wybuch” naszego entuzjazmu i odrodzenie w Związku tradycyjnych form i wielu idei nastąpiło dziesięć lat wcześniej, kiedy w sierpniu 1980 r. rodziła się „Solidarność” i społeczeństwo miało nadzieję na demokratyczne zmiany. Stan wojenny, który brutalnie przerwał ten proces, zmian tych nie cofnął, gdyż wszyscy byli przekonani o konieczności naprawy harcerstwa.

Odbywający się w marcu 1981 r. VII Zjazd ZHP m.in. zlikwidował program młodzieży starszej – Harcerską Służbę Polsce Socjalistycznej (HSPS) przy szkołach ponadpodstawowych, powróciły drużyny starszoharcerskie jako kolejna grupa wiekowa. Przywrócono tradycyjne mundury dla młodzieży starszej, które znów noszono zamiast piaskowych koszul i czerwonych krajek (których część środowisk nigdy zresztą nie używała). Powróciła lilijka w tradycyjnym wzorze ze skrótem ONC „Ojczyzna, Nauka, Cnota”. Zjazd zrezygnował z drugiej (i tak niespiewanej) zwrotki hym-

nu harcerskiego, zaczynającej się od słów: *Socjalistycznej biało-czerwonej...* Umożliwił także działalność ruchów programowo-metodycznych, w tym KIHAM-u (Rady Porozumienia Kręgów Instruktorskich im. Andrzeja Małkowskiego) czy Kręgu Białej Podkładki. Wreszcie ZHP wystąpił z Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. We wrześniu 1981 r. na krakowskich Błoniach został zorganizowany przez KIHAM zlot zastępów harcerskich świadczący o autentycznym odrodzeniu organizacji.

To, co łączyło wówczas wielu instruktorów wewnątrz ZHP oraz tych, którzy z czasem znaleźli się w innych organizacjach harcerskich, to przywiązanie do wspólnej historii początków harcerstwa, szacunek dla tradycji, w tym szczególnie Szarych Szeregów, uznanie dla żyjących wówczas wybitnych, często przedwojennych instruktorów. Powstały nowe wydawnictwa harcerskie, rozwijało się zainteresowanie historią harcerstwa. Kolejne pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski były dla harcerek i harcerzy okazją do pełnienia Białej Służby. Ta część młodzieży, która skupiona była w ZHP, podejmowała ją w latach osiemdziesiątych zazwyczaj w tajemnicy bądź wbrew woli władz harcerskich. Rozwijał się posiadający dużą

6 kwietnia – Sejm PRL przyjął ustawę z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach. Artykuł 46 ustawy stanowił, że: ZHP zachowuje dotychczasowe uprawnienia do posługiwania się nazwą, mundurem, odznakami i symboliką harcerską. Uprawnienia ZHP w tym zakresie nie mogą być naruszane przez inne stowarzyszenia.

4 czerwca – wybory do Sejmu i Senatu, początek końca komunizmu w Polsce.

19 lipca – Zgromadzenie Narodowe wybiera gen. Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta PRL.

1 sierpnia – zniesienie kartek na mięso (1 stycznia zniesione zostały kartki na benzynę).

24 sierpnia – powołanie pierwszego niekomunistycznego rządu premiera Tadeusza Mazowieckiego.

27 października – uchwała Rady Naczelnej ZHP w sprawie używania Krzyża Harcerskiego przez inne organizacje harcerskie na terenie Polski; Rada Naczelna opowiedziała się „za możliwością używania symbolu Krzyża Harcerskiego przez wszystkie organizacje harcerskie, które w swojej służbie uznają tradycyjne ideowe i wychowawcze wartości harcerstwa”.

9 listopada – Upadek muru berlińskiego.

autonomię ruch drużyn starszoharcerskich, którego centrum stanowiła Szkoła Harcerstwa Starszego „Perkoz”, gdzie swoje doświadczenia i wiedzę zdobywali także późniejsi liderzy organizacji „alternatywnych”.

Niestety część instruktorów i młodzieży harcerskiej odczuła boleśnie skutki działania aparatu bezpieczeństwa, traktującego aktywność tradycyjnego harcerstwa, nawiązywanie do przedwojennych wzorców, kultywowanie tradycji jako zagrożenie dla socjalistycznego państwa. Spotkały ich represje i szykany, co wpłynęło na radykalizację środowisk niezależnych, a w konsekwencji wpłynęło na powstanie nowych organizacji harcerskich.

„OKRĄGŁY STÓŁ” I WYBORY 4 CZERWCA 1989 R.

Upadek PRL zapoczątkowany obradami „Okrągłego stołu” i wyborami 4 czerwca 1989 r. stał się okresem wielkiego ożywienia wszystkich nurtów w harcerstwie i obudzenia nadziei na spełnienie marzeń o pełnym powrocie do tradycyjnych wartości wychowawczych, a tym samym ponowne przyjęcie do światowego skautingu.

W wielkim uproszczeniu można wyodrębnić w tym okresie dwie główne koncepcje, dwie drogi, którymi miało iść harcerstwo. Pierwsza to odnowa i naprawa istniejącego Związku Harcerstwa Polskiego. Jej zwolennicy na początku byli w mniejszości – to instruktorzy, którzy pozostali w ZHP, część środowiska Szarych Szeregów, w dużym stopniu Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ministerstwo Obrony Narodowej, część opinii publicznej i Kościoła. Druga koncepcja to tworzenie niemalże od podstaw nowych organizacji harcerskich. Należy mieć świadomość, że organizatorzy nowych stowarzyszeń harcerskich mieli w tym czasie duże poparcie ze strony władz państwa, Kościoła, NSZZ „Solidarność”, środowisk szaroszeregowych z naczelnikiem Stanisławem Broniewskim „Orszą”.

Byłem wśród tych, którzy uważali, że my, instruktorzy i instruktorzy, którzy pozostaliśmy w organizacji, mamy wystarczające siły i determinację, aby móc zmienić ZHP na kształt naszych marzeń, że będzie to organizacja realizująca tradycyjne wartości wychowawcze, ale jednocześnie będzie oferowała młodym ludziom atrakcyjny program. Wierzyliśmy, że ZHP powróci do światowych organizacji ruchu skautowego, które kiedyś współ-

17 listopada – demontaż pomnika Feliksa Dzierżyńskiego na dzisiejszym placu Bankowym w Warszawie.

16 grudnia – ukonstytuowanie się Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP, przewodniczącym Stanisław Broniewski „Orsza”.

28 grudnia – Sejm przyjął tzw. plan Balcerowicza.

29 grudnia – Sejm przywrócił nazwę Rzeczpospolita Polska oraz dawne godło – orła w koronie.

jesień – środowiska ZHP-1918 oficjalnie wystąpiły ze Związku Harcerstwa Polskiego.

1990

1–3 marca – okupacja budynku Głównej Kwatery ZHP przez ok. 100-osobową grupę harcerzy starszych i instruktorów (w większości z Hufca ZHP Warszawa-Praga-Południe).

3–5 marca – rozmowy ZHP i KKO z ministrem edukacji narodowej prof. Henrykiem Samsonowiczem i wiceminister Anną Radziwiłł.

tworzyła, że zdobędziemy poparcie rodziców, pomoc i zrozumienie dla naszej niezależności ze strony państwa, Kościoła, środowisk opiniotwórczych. Mielśmy też nadzieję, że po okresie burzliwych dyskusji większość instruktorów i harcerzy, którzy opuścili Związek Harcerstwa Polskiego, do niego jednak powróci.

Byliśmy uparci, konsekwentni i mogli śmiało powiedzieć – byliśmy odważni. Byliśmy pewni, że największą siłą ZHP może być jego różnorodność, że każdy, kto akceptuje kanon wartości harcerskich, może tutaj znaleźć swoje miejsce, że można „różnić się pięknie”. Nasza moc brała się z połączenia doświadczeń starszych instruktorów i bezkompromisowości charakterystycznej dla młodych. Wiedzieliśmy, że spór o to, „czy ma być ZHP?” jest sztuczny i niepotrzebny. ZHP jest bowiem, takie mieliśmy przekonanie, własnością tych, którzy w nim byli, którzy w nim są i którzy do niego przyjdą. Ale najważniejsze było chyba to, że dla zmian, przecież często wymagających osobistych poświęceń, odbywających się nie tylko w sferze ideowej, ale też programowej, organizacyjnej, w zakresie zarządzania organizacją, mieliśmy poparcie instruktorek i instruktorów oraz seniorów.



5 marca – podpisanie porozumienia ZHP i KKO w sprawie wspólnego utworzenia Społecznej Rady ZHP i Komisji Zjazdowej.

8 marca – Sejm przyjął ustawę o samorządzie terytorialnym.

kwiecień – wizyta delegacji światowego skautingu WOSM i WAGGGS – spotkania z ZHP-1918, ZHR, KKO, brak kontaktu z ZHP.

11 kwietnia – uchylenie ustaw o kontroli publikacji i widowisk – zniesienie cenzury.

23 sierpnia – list szaroszeregowych instruktorów, tzw. Bandy Czworoga: Stefana Mirowskiego, Anny Zawadzkiej, Haliny Wiśniewskiej i Jana Rossmana: „Weźcie w swoje ręce losy harcerstwa”.

22 września – XXVII Nadzwyczajny Zjazd ZHP w Chorzowie skraca kadencję władz, co umożliwia zwołanie kolejnego zjazdu ZHP; przyjęta wcześniej przez Komisję Zjazdową (powołaną w drodze porozumienia z KKO i MEN) ordynacja wyborcza zakładała, że w zjeździe weźmie udział 400 delegatów ZHP, 50 delegatów ZHPpgK, 50 delegatów ZHP-1918, 80 delegatów ZHR, 10 – POH i 10 – SHK „Zawisza”.

23 listopada – Sąd Wojewódzki w Warszawie wpisał do rejestru stowarzyszeń Związek Harcerstwa Polskiego działający w oparciu o Statut z 1918 r.

PRÓBY LIKWIDACJI ZHP

Była jednak też grupa instruktorów, która uważała, że zmiany w ZHP są możliwe tylko poprzez wymuszone, narzucone działania zewnętrzne. Służyć temu miało powołanie Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP, na czele którego stanął Stanisław Broniewski „Orsza”, słynny naczelnik Szarych Szeregów. Wspierały ich propozycje wielu środowisk i instytucji, w tym sekretarza generalnego Episkopatu, apelujące do rządu o wstrzymanie dotacji dla ZHP czy wręcz o wprowadzenie komisarycznego zarządu lub rozwiązanie Związku Harcerstwa Polskiego i przekazanie jego majątku nowo powstałym organizacjom harcerskim. W kancelarii premiera powstały już nawet opinie prawne analizujące możliwości ingerencji w działania władz ZHP lub likwidacji Związku.

Szczególną formą nacisku na ZHP czy raczej próbą jego przejścia było powołanie... drugiego ZHP – ZHP-1918, ponieważ według autorów tego pomysłu nasz Związek nie zachował ciągłości działania a powstał jako organizacja założona przez komunistów w 1956 r., kontynuująca tradycje Organizacji Harcerskiej opartej na modelu

radzieckiego Pioniera. Ba, sąd nawet zarejestrował drugi ZHP (1918) ...na trzy tygodnie przed zjazdem Związku Harcerstwa Polskiego w Bydgoszczy. ZHP-1918 w 1992 r. po uchyleniu przez sąd postanowienia o jego rejestracji połączył się z ZHR. Tym samym zakończony został prawny spór o ciągłość działania ZHP jako stowarzyszenia, które powstało w 1918 r.

PRZED PRZEŁOMOWYM ZJAZDEM ZHP

W takim klimacie trwały od czerwca 1990 r. przygotowania do zjazdu ZHP, który odbył się w grudniu tego roku. Do ostatnich dosłownie tygodni zjazd ten w zamierzeniu MEN, KKO, ale też samego ZHP, miał być zjazdem zjednoczeniowym polskiego harcerstwa. Specyficznym symbolem było tutaj logo zjazdu – lilijka wpisana w otwarty krąg, otwarty dla wszystkich. Dzisiaj jestem pewien, że w 1989 i 1990 r. na zjednoczenie harcerstwa, pomimo starań wielu z nas i wsparciu poważnych autorytetów, było już zbyt późno. Twórcy ZHR uznali bowiem, że będą budować własną organizację, podobnie jak wcześniej Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” i Polska Organizacja Harcerska.

30 listopada – 1 grudnia – II Zjazd ZHR we Wrocławiu.

1 grudnia – w Krakowie XVIII Walny Zjazd ZHP, organizowany przez ZHP-1918.

6–9 grudnia – w Bydgoszczy XXVIII Zjazd ZHP; przywrócenie tradycyjnego Przyrzeczenia Harcerskiego, zaproszenie do powrotu wszystkich, którzy kiedyś odeszli z ZHP, decyzja o podjęciu starań i powrocie do światowego skautingu; przywrócenie funkcji przewodniczącego ZHP – Zjazd powierzył ją hm. Stefanowi Mirowskiemu; naczelnikiem został hm. Ryszard Paclawski.

9 grudnia – Lech Wałęsa, przywódca „Solidarności”, laureat Pokojowej Nagrody Nobla – wybrany na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

1991

29 stycznia – Przewodniczący i Naczelnik ZHP skierowali „List otwarty ZHP do Kuratorów Oświaty i Wychowania” informujący o efektach XXVIII Zjazdu ZHP i o nowej sytuacji w Związku.

8 marca – Spotkanie przewodniczących i naczelników organizacji harcerskich z kierownictwem MEN.

Jedyne, co nas musiało w tej sytuacji łączyć, to starania o uznanie przez światowy skauting. Tymczasem jeden z podstawowych warunków organizacji skautowych (WOSM i WAGGGS), jaki nam stawiano od samego początku negocjacji, to... zjednoczenie polskiego harcerstwa w terminie na przykład 5 lat, czemu miałyby przejściowo służyć federacja. Nie można bowiem krzycić światowego braterstwa – mówili nam skauci – jeżeli nie potraficie się zbratać we własnym kraju.

Może to wydawać się niezrozumiałe, ale dla przedstawicieli skautingu poznających wtedy polskie harcerstwo, zresztą początkowo trochę po omacku, nie było żadnych istotnych różnic, które by uzasadniały istnienie kilku organizacji harcerskich. Może niezbyt zręcznie, ale w dobrej intencji, opisał to Dominique Bénard, komisarz Regionu Europejskiego WOSM, na zjeździe w Bydgoszczy, przywołując „Podróże Guliwera”:

Autor przedstawia dziwny kraj, który jest podzielony na dwie rywalizujące ze sobą frakcje. Są zwolennicy stawiania jajka na miękko przy jedzeniu na części szerszej i ci, którzy uważają, że trzeba je stawiać na części węższej. A myślę, że najważniejszą rzeczą jest, żebyśmy zjedli jajko...

Wyzwania, jakie w tym czasie stały przed Związkiem, wyzwania, jakie stały przed jego liderami, to przede wszystkim jednak zmiany w organizacji, poczynając od zmian dokumentów: przywrócenie tradycyjnej rotacji Przyrzeczenia Harcerskiego, zmiany w Prawie Harcerskim i Statucie. Należy podkreślić, że zaledwie 20 miesięcy wcześniej, w marcu 1989 r., obradował IX Zjazd ZHP (który zmienił numerację na XXVI – licząc od zjazdu ZHP w 1920 r., podkreślając w ten sposób ciągłość tradycji harcerstwa).

Trzeba wiedzieć, że zjazd ten podjął szereg uchwał i decyzji, które na tamten czas były swoistą „ucieczką do przodu”. Pojawił się zapis o niezależności ZHP, chęci rozliczenia z przeszłością, podjęcia kontaktów ze skautingiem, podkreśleniu tradycyjnych wartości wychowawczych. Swoistym symbolem nowych czasów był po raz pierwszy w powojennej historii wybór przez zjazd ZHP naczelnika, który nie posiadał rekomendacji PZPR ani ustępujących władz – został nim hm. Krzysztof Grzebyk.

Szybko okazało się, że zmiany już nie spełniają oczekiwań wielu instruktorów i środowisk a także opinii publicznej i są niewystarczające.

25 marca – Spotkanie kierownictw organizacji harcerskich u Prymasa Polski.

27 kwietnia – Uchwała Rady Naczelnej ZHP w sprawie Złotu 80-lecia.

21–23 czerwca – Spotkanie w Genewie przedstawicieli polskich organizacji harcerskich: ZHP, ZHP-1918, ZHP poza granicami Kraju i ZHR na zaproszenie sekretarza generalnego WOSM J. Moreillon, w Światowym Biurze Skautowym.

1 lipca – rozwiązanie Układu Warszawskiego.

13–18 sierpnia – pielgrzymka papieża Jana Pawła II do Polski – Światowy Dzień Młodości w Częstochowie, Biała Służba harcerek i harcerzy ze wszystkich organizacji harcerskich.

Dwa zloty harcerskie połączone z udziałem w Światowych Dniach Młodości w Częstochowie:

10–18 sierpnia – Jubileuszowy Zlot 80-lecia Harcerstwa w Olsztynie k. Częstochowy organizowany przez ZHR, ZHP-1918, obserwatorem SHK „Zawisza”,

12–17 sierpnia – Jubileuszowy Zlot 80-lecia Harcerstwa Polskiego w Pająku k. Częstochowy organizowany przez ZHP – uczestnikiem Złotu POH, obserwatorem SHK „Zawisza”; ZHP prowadzi hotel pod namiotami dla 20 tysięcy pielgrzymów.

ZJAZD W BYDGOSZCZY

Kolejny Zjazd ZHP – w Bydgoszczy – był efektem gwałtowności wydarzeń, rosnących oczekiwań wewnątrz organizacji, ale też ataków na Związek i jego liderów, nieustannej presji otoczenia. Rada Naczelna ZHP zdecydowała, że należy działać w pełni legalnie i dla zwołania kolejnego zjazdu (który mógł być zjednoczeniowym) należy skrócić kadencję. Chodziło o to, żeby pomimo nacisków i „pokusy pójścia na skróty” nie stwarzać nawet pretekstu do pośądzenia nas o działania niezgodnie z prawem. To się ostatecznie opłaciło. Decyzją XXVII Nadzwyczajnego Zjazdu ZHP, który odbył się we wrześniu w Chorzowie, w grudniu 1990 r. w Bydgoszczy zebrał się XXVIII Zjazd ZHP. Zjazd przyjął nowy Statut, zdecydował o przywróceniu tradycyjnej rotacji Przyrzeczenia Harcerskiego (wprowadzając też alternatywę), podkreślił niezależność ZHP od partii politycznych, zaprosił do powrotu do ZHP skrzywdzonych kiedyś instruktorów, zdecydował o podjęciu starań o powrót do światowego skautingu oraz przywrócił funkcję przewodniczącego ZHP, którym został wybitny instruktor szaroszeregowy hm. Stefan Mirowski. W ten sposób zmiany w ZHP uzyskały nowy zakres i znaczenie. Decy-

zje zjazdu w Bydgoszczy stawiały jeszcze mocniej wyzwania, jakim było przywrócenie niezależnemu Związkowi Harcerstwa Polskiego właściwego miejsca w społeczeństwie i w ruchu skautowym. Relacje z późniejszej pracy ZHP, opis podejmowanych często trudnych reform i decyzji w każdym praktycznie obszarze działalności, a w tym droga powrotna do skautingu, zasługują zapewne na inny, obszerny artykuł. Póki co podsumuję ten okres historii ZHP następującą pointą:

Za symbol skuteczności naszych działań w sferze polityki na rzecz odbudowy zaufania do ZHP można m.in. uznać fakt, że na odbywającym się trzy lata później w grudniu 1993 r. XXIX Zjeździe ZHP w Warszawie jego uczestników odwiedzili kolejno: marszałkowie Sejmu i Senatu, premier, kilku ministrów, prymas Polski, dyrektorzy WOSM i WAGGGS, druh „Orsza”, a zjazd otworzył prezydent RP Lech Wałęsa, pierwszy przywódca „Solidarności”, laureat Pokojowej Nagrody Nobla, już jako Honorowy Protektor ZHP.

HM. RYSZARD PAĆLAWSKI

NACZELNIK ZHP 1990–2000

3 MAJA 2019 R.

25 października – postanowienie Sądu Apelacyjnego o uchyleniu wpisu do rejestru ZHP rok zał. 1918.

26 listopada – Polska członkiem Rady Europy.

1992

4 kwietnia – Rada Naczelna ZHP przyjęła uchwały: „Harcerski system wychowawczy” oraz „W sprawie przeszłości ZHP”.

12 sierpnia – Złożenie oficjalnego wniosku do WOSM i WAGGGS w sprawie przywrócenia ZHP praw członkowskich w tych organizacjach.

3 października – po uchyleniu rejestracji ZHP rok zał. 1918 zjednoczenie ZHR i ZHP-1918 w jedną organizację.

20 grudnia – przyjęcie po raz pierwszy Betlejemskiego Światła Pokoju na moście granicznym w Cieszynie.

ZJAZD W BYDGOSZCZY:
H. Zawadzka, S. Mirowski,
R. Paclawski, H. Wiśniewska



22 grudnia – Udział władz ZHP w uroczystym opłatku na zaproszenie prezydenta RP Lecha Wałęsy na Zamku Królewskim.

1993

26 czerwca – Skierowanie listu otwartego naczelnych władz ZHP do premier Hanny Suchockiej w sprawie niejasnej polityki finansowej MEN w przededniu Harcerskiej Akcji Letniej.

6 lipca – wizyta prezydenta USA Billa Clintona; harcerska uroczystość i wystąpienia prezydenta oraz naczelnika ZHP przed pomnikiem Małego Powstańca.

24 lipca – ukazał się ostatni numer gazety „Świat Młodych”.

27 sierpnia – Objęcie Honorowego Protektoratu nad ZHP przez prezydenta RP Lecha Wałęsę, podczas XI Polowej Zbiórki Harcerstwa Starszego w Strącznie.

9–12 grudnia – XXIX Zjazd ZHP w Warszawie; gośćmi zjazdu byli: Prezydent RP, Premier, marszałkowie Sejmu i Senatu, Prymas Polski, przedstawiciele WOSM i WAGGGS, Stanisław Broniewski „Orsza”.

1989

– JAK PRZETOCZYŁA SIĘ PRZEZ NAS HISTORIA



Rok 1989! Perspektywa to ważna sprawa. Szczególnie dla historii. Bez obiektywnego spojrzenia z oddali nie można opisać rzeczywistego znaczenia wydarzeń i decyzji. Nie da się uchwycić punktów zwrotnych, zrozumieć i ocenić ludzi, którzy tę historię tworzyli. Gdy Redaktor Naczelny „Czuwaj” napisał do mnie: „Miałbym do Ciebie prośbę o refleksję o tym czasie. Jeśli wolisz pisać tylko o harcerstwie, to ok, jeśli szerzej – na tle społeczno-politycznym – to jeszcze lepiej”, to złapanie takiej obiektywnej perspektywy okazało się dla mnie bardzo trudnym zadaniem.

Dlatego pomyślałem, że opis procesów społecznych i politycznych pozostawię publicystom, natomiast ja chciałbym pokazać to, co się wtedy działo z perspektywy... 22-letniego drużynowego z Bydgoszczy, którym wówczas byłem. A wówczas przez całe nasze pokolenie instruktorów harcerskich przetoczyła się historia.

Co wydarzyło się w naszym kraju od roku 1989? Okrążyły stół, pierwsze wolne wybory i powstanie rządu Tadeusza Mazowieckiego, rozpad Układu Warszawskiego i Związku Sowieckiego, upadek muru berlińskiego i zjednoczenie Niemiec, wybór Lecha Wałęsy na prezydenta RP, reformy Balcerowicza i wolny rynek, wejście Polski do NATO i Unii Europejskiej... i w konsekwencji tego wszystkiego absolutnie niezwykły i niespotykany we wcześniejszych dziejach naszego kraju okres rozwoju, pokoju i skoku cywilizacyjnego.

Związek Harcerstwa Polskiego też całkowicie odmienił swoje oblicze przez te ostatnie 30 lat.

A jacy my byliśmy wówczas?

Sięgnąłem do swoich pamiętników. Mam kilka takich opasłych, zapisanym maczkiem notesów. Zależało mi na tym, żeby spojrzeć na tę historię oczyma tamtego chłopaka. Kim wówczas byłem?

W roku 1989 jestem studentem trzeciego roku nauk politycznych ze specjalnością dziennikarską na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Podharcemistrzem. Od 4 lat drużynowym 41 Bydgoskiej Drużyny Harcerskiej „Orlęta” im. Jana III Sobieskiego w Hufcu Bydgoszcz Miasto. Mam w drużynie 60 dzieciaków, dorobiliśmy się kilku instruktorów. Mam za sobą dwa samodzielne zorganizowane obozy, których byłem komendantem: Śpiewnik 87 i Rybno 88 w Borach Tucholskich. Od 4 lat jestem w Harcerskim Kręgu Instruktorskim „Kuźnica”. W kręgu jesteśmy zgraną paczką przyjaciół. Nasze drużyny: 10, 95, 34, 68 i moja 41 są zaprzyjaźnione. Często stajemy w opozycji do hufca, który jest dla nas uosobieniem tego, co w ówczesnym harcerstwie nam się nie podoba: zależności od władz partyjnych, biurokracji, ideologicznej kontroli.

ZHP jest milionową organizacją. Jego strukturę tworzy 49 chorągwi. Ma wielu etatowych działaczy. W swoim Statucie ma wpisaną przewodnią rolę PZPR. Ale na dole w środowiskach działają ludzie, którzy już w roku 1980 odetchnęli wolnością i chcieli ją wprowadzać do harcerstwa, między innymi działając w KIHAM (Kręgach Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego).

Zaglądam w zapisy z mojego pamiętnika. Porównuję daty z jego kartek z kalendarium historycznych wydarzeń tamtego okresu.

6 lutego 1989 zaczynają się obrady Okrągłego stołu, od którego rozpoczęły się zmiany ustrojowe w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w tym częściowo wolne wybory do Sejmu, tzw. wybory czerwcowe.

Jaki zapis znalazłem pod tą datą w pamiętniku?

Zimowisko, Gródek w Borach Tucholskich. To już piąty dzień. Wszystko się już ułożyło. Ludzie weszli w koleiny biwakowego życia. Wychodzimy na zwiad. Idę z „Sokolami” i „Jastrzębiami” do grodziska zaznaczonego na mapie. Rzeka wgrzyła się głęboko w warstwy ilów i piasków. Gdy idzie

się górą, włączysz nagle w jar bocznego strumyka i nawet nie wiesz, kiedy gubisz główny nurt rzeki. My tak zmyliliśmy drogę dwa razy. Szliśmy też dołem nad wodą: wykroty, podmyte skarpy, powyrywane drzewa. Świetnie. Z zamczyska nic nie zostało, tylko olbrzymia, łysa góra przechodząca dalej w równinę i pola. Wracając z biegiem Wdy natrafiliśmy na samotny grób żołnierza z 39 roku. Nieznanego. Wieczorem robimy wspaniałą rzecz. Kominek z harcerskimi duchami. Odwiedzają nas duchy: braterstwa, ognia, dyscypliny, pracy, lasu. Całość wyszła wspaniale. Potem dyskusja – kuźnica. Byłem stuprocentowo zaskoczony, że z tymi dzieciakami można było pogadać jak z równym sobie. Oni też byli zaskoczeni – podobno dziewczyny długo w nocy komentowały jeszcze tę dyskusję.

Gdzieś nad nami przewala się historia. My przeżywamy swoje harcerstwo.

18 lutego 1989 – toczą się negocjacje przy Okrągłym stole – decyduje się przyszłość Polski.

Zapłonęły ogniska na zbiórce „Kuźnicy” z okazji Dnia Myśli Braterskiej na Polanie Białobłockiej. Zapłonęły najpierw watry drużyn – całe nasze małe środowisko: 10, 95, 41, 34, 68. Później wspólna watra, do której ludzi zwołała moja trąbka. Potem był kręgowy parlament u Bogusi (1). „Karszun” (2) ogłosił, że występuje z ZHP. Rozłam w harcerstwie – rozłam w środowisku. Jaka przyszłość nas czeka, gdy i tak słabi będziemy jeszcze podzieleni? „Karszuna” poparła tylko jedna osoba, inni mieli duże wątpliwości. „Karszun” znalazł moje zdanie – to była nasza trzecia dyskusja na ten temat. Nie wiem, na co on liczył. Rzecz nie chwyciła. Był mocno zawiedziony. W sobotę jest w Warszawie spotkanie środowisk niezależnych w celu ustalenia dokumentów nowej organizacji – Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Podziały nastaną i przebiegną przez kręgi, szczepy, hufce. „Karszun” proponuje w tej sytuacji rozwiązanie „Kuźnicy”. Za przejściem do nowej organizacji opowie się 95 i 68 BDH. My nie. Nie chcę rozbić kręgu. To raczej my odejdziemy, żeby krąg

pozostał jako jednostka organizacyjna. Moja taktyka: do zjazdu pozostać w ZHP, otwarcie głosić kiharowski system stopni i sprawności, nasz tekst Prawa i roty Przyrzeczenia. Musimy wyjść wreszcie z konspiracji. Notable z hufca teraz muszą się z nami liczyć. Przykro mi. Secesja. Choć i tak będzie to w zasadzie tylko usankcjonowanie stanu mającego miejsce od dawna. Jeśli zjazd niczego nie zmieni, to pójdziemy do ZHR.

25 marca 1989 – przy Okrągłym stole podejmowane są decyzje o utworzeniu Senatu, powołaniu urzędu Prezydenta, zmianie prawa o stowarzyszeniach, staje się możliwe powołanie niezależnych mediów i powstanie opozycyjnej „Gazety Wyborczej”.

Dziś zdjęłem pagon „Kuźnicy” z munduru. W głosowaniu na zbiórce, która miała się okazać ostatnia w historii HKI, rozwiązaliśmy krąg. Od 84 r. byłem wspólnie z tymi ludźmi. Robiliśmy razem tyle fajnych rzeczy: rajdy do Murowańca i rajd „Korzenie”, kręgowie wigilie, obóz nad Juchaczem. Rozwiązanie było wyjściem optymalnym. Odejście któreś z grup byłoby równoznaczne z rozłamem, a tak rozstajemy się w zgodzie z obietnicą wspólnych spotkań jako grupa przyjaciół, bez złości. Było to przykre, ale ja przyjąłem to ze spokojem. Najsmutniejsze było to chyba dla dh. Małgosi i dh. Janusza (3). Zaśpiewaliśmy „Idziemy w jasną...” – można powiedzieć – rozstanie w wielkim stylu. Teraz trzeba pomyśleć o zawiązaniu nowego kręgu przy naszej drużynie... Ech, wrzucić do plecaka bochenek chleba i wyruszyć gdzieś tak cholernie daleko. Gdzieś w głąb lasu, nad wodną toń marszczoną wiatrem i spowitą w chmurach. Posiedzieć przy ognisku, pogapić się w płomienie, rozgarnąć popiół patykiem, posłuchać gitary i pogwizdać na wietrze. Ubłocić gdzieś na leśnym dukcie buty, zanurzyć włosy w świerkowe gałęzie, rzucić się na trawę, zegarek schować głęboko do kieszeni i pożyć razem z ludźmi, którzy żyją po harcersku: Kojot, Świst, Phazi, Leszek, Ania, Dzitka, Puchacz...

10 kwietnia 1989 – cztery dni wcześniej zakończył obrady Okrągły stół. Wcześniej w marcu 89

IX/XXVI Zjazd ZHP zainicjował zmiany. ZHP jako pierwsza organizacja społeczna w Polsce ze swojego Statutu usunął zapis o uznawaniu przewodniej roli partii. Zjazd w trakcie obrad zmienił numerację, co było wyrazem woli kontynuowania dorobku przedwojennego harcerstwa.

Wróciliśmy. To był najlepszy od 5 lat Rajd „Arsenal”. W piątek pobudka o 4.00. Nieprzytomnie się dopakowujemy i pędzimy na dworzec. Do Torunia dojeżdżamy na wesoło, śpiewając. W Toruniu wsiada jakaś dziewczyna i krzyczy: „Pathfinders, ja?!” – Sabina, skautka z RFN. Fajnie się gadało. Pokazaliśmy jej zdjęcia z obozu, pośpiewaliśmy – to jest wspólne u całej braci skautowej. Dostała od nas na pożegnanie miniaturkę krzyża harcerskiego. Na dworcu zadyma, mnóstwo harcerzy. (...) Jedziemy do bazy. Jestem wykończony, padam z nóg. Dołącza do nas Piotr (4). Gadamy o ZHR, o Zjeździe i o nowym naczelniku – nazywa się Grzebyk. Kominek, a po nim jeszcze długo siedzimy przy świecach w naszej sali. Śpiewamy. Sobota, ruszamy w pełnym ekwipunku... (...) Wieczorem kominek instruktorski. Instruktorzy powoli się schodzą. Jest ich jakby mniej niż w latach poprzednich. Główna część to właściwie gawęda druha Stefana Mirowskiego – wspaniała! Zaczął od tego, że przykro mu, iż przyszło nam się spotkać w momencie, gdy po raz pierwszy została naruszona jedność Związku. Mówił o dwóch rodzajach motywacji zostania instruktorem: pozytywnej (nastawionej na chęć dzielenia się harcerskimi wartościami z młodszymi) i negatywnej (nastawionej na rekompensowanie sobie własnych braków pragnieniem władzy). Znajduję w jego gawędzie potwierdzenie własnych poglądów. To mnie utwierdza w przekonaniu o słuszności naszego postępowania w drużynie wobec ZHRu. Wszystko to daje do myślenia. To taka moralna sanacja, pobudzenie, renowacja, przypomnienie tego, co jest najważniejsze w harcerstwie. Jestem dumny z tego, że jestem harcerzem, z tego, że jestem harcerskim instruktorem. Jednocześnie pojawia się świadomość wszystkich moich braków i gorąca chęć, aby w pełni obiektywnie i subiektywnie zaślubić w przyszłości na tę czerwoną podkładkę pod krzyżem.

28 kwietnia 1989 – Polska szykuje się do pierwszych wolnych wyborów od 44 lat.

Jestem tylko maleńkim pyłkiem, drobiną w kosmosie. Mającym plany i dobre chęci, pragnącym miłości i zrozumienia, ale też szarpanym niepewnością: Czy jakiś podmuch nie zagarnie milionów podobnych pyłków? Czy dla ogromu kosmosu liczą się moje pragnienia, lęki, marzenia?

Jedziemy z przybocznymi Markiem i Phazim na zwiad przedobozowy. Jesteśmy zagubieni w bezkresie zieloności. Leśne jezioro obejmuje nas swoim czarem. Wychodzimy na jego brzeg. Wznoszę w górę ramiona. Składam MU głęboki pokłon. „O, witaj jezioro. Składam cześć Twemu majestatowi. Twemu odwiecznemu trwaniu. Przyjmij nas harcerzy w swojej gościnie. Pozwól nam sycić się Twoim pięknem przez cały miesiąc. Ukaż nam wszystkie Twe czary. Przybyliśmy z wielkiego miasta spragnieni Twojego spokoju. Naucz nas siebie. Odwzajemnimy gościnę. Obiecujemy nie być kłopotliwymi gośćmi”.

5 czerwca 1989 – dzień wcześniej odbyły się pierwsze częściowo wolne wybory. Komitet Obywatelski „Solidarność” odniósł niebywałe, miażdżące zwycięstwo. Ze 161 miejsc w Sejmie dostępnych w wolnych wyborach, w pierwszej turze opozycja zdobyła 160. Ze 100 miejsc w Senacie w pierwszej turze kandydaci „Solidarności” obsadzili 92. Klęska PZPR była całkowita. Polska w drodze pokojowej rewolucji stała się wolnym i demokratycznym krajem, będącym wzorem dla innych narodów dążących do demokratycznych zmian w tej części Europy.

Siedzę w rowie w Lipinkach i czekam na PKS. Dalszy ciąg przygotowań do obozu: załatwiłem lodówkę w szkole, zamówiłem prowiant dla kwaterki w sklepie, załatwiłem dowóz wody, złapałem leśniczego i mam w książce pracy pieczętkę terenowej jednostki służby zdrowia. W sumie załatwiłem wszystko. Mam w nogach 20 km i ostatnie 2 km do Lipinek były jak marsz po rozpalonej płycie pieca. Poza tym wynikiem mojego zwiadu jest stwierdzenie, że ładne dziewczyny w Lipinkach mieszkają.

W lipcu trwają uzgodnienia dotyczące sformowania pierwszego demokratycznego rządu III RP. My jesteśmy na obozie, jednym z najlepszych w historii drużyny, nad jeziorem Rybno.

28 sierpnia 1989 – trzy dni wcześniej miało miejsce historyczne exposé Tadeusza Mazowieckiego: „Przeszłość odkreślamy grubą linią...”

Wróciliśmy z Bieszczadów. Pojechaliśmy najstarszą ekipą. To było nasze pożegnanie lata. Żegnaliśmy się ze sobą w wielkim stylu. 12 godzin w pociągach i wysiadka w Zagórzcu. Tu już zaczynają się Bieszczady. Kowbojskim pociągiem, kłócąc się z panią od biletów, docieramy do Komańczy. Od harcerzy dowiadujemy się, że jest baza w Dołżycy. Idzie burza, wali nad głowami. Ostatnie pół kilometra w ulewie. Nie ma szansy na wysuszenie ciuchów. Robimy ognisko. Wraca do mnie to uniesienie – powrót do źródeł. Noc ociekająca wilgocią, ciemny, górski las, szum wody, wysokie niebo, aromat gór i walka o rozpalenie ogniska. Zachłystujemy się tym nastrojem i sobą nawzajem. Dobrze być harcerzem i po harcersku żyć. Choć później mam żal do siebie o to wbijanie ludzi w samozachwyty. Bieszczady – ich czar omotał mnie zupełnie. Duszą jestem bieszczadnikiem. (...) Polowa Zbiórka Harcerstwa Starszego w Przemyślu. Robimy kuźnicę starszoharcerską: Dlaczego wstydzisz się być harcerzem? Jest 50 osób, całość trwa półtorej godziny. Potem spotkanie z naczelnikiem Grzebykiem. Dla mnie ten facet jest wiarygodny. Potem Hyde Park i gardłowanie na temat Ruchu Harcerstwa Starszego. Mój wniosek – nie ma czegoś takiego jak ruch starszoharcerski. Te kilkaset osób w całej Polsce, które są tym naprawdę przejęte, to elita. Reszcie to zwisa. Ludzie nie przyjechali na PZHS świadomie jako awangarda ZHP, którą powinno być harcerstwo starsze. Przyjechali na imprezkę, bo może być ciekawie.

Historia lubi żarty. Gdybym wówczas zajrzał w szklaną kulę i dowiedział się, że za trzy lata to ja będę komendantem kolejnych dwóch PZHS-ów, w Pająku w 1992 r. i w Strącznie w 1993 r., to wtedy ugryzłbym się w język.

2/3 października 1990 – Niemcy zostały oficjalnie zjednoczone. Mur berliński został spontanicznie rozebrany jeszcze 10 listopada 1989 r., nieoficjalnie kończąc podział miasta.

Godzina 0.00. Niemcy są zjednoczone od tej chwili. Co z tego wyniknie? Czy moje pokolenie, tak jak pokolenie rodziców, też zazna „swojej” wojny?

15 listopada 1990 – w Polsce trwa kampania przed wyborami prezydenckimi. Kandydują między innymi Lech Wałęsa, Tadeusz Mazowiecki, Stan Tymiński.

Kandyduję na delegata na Zjazd ZHP. Najpierw była nieprzespana noc i niespokojny dzień – od rana ciężka praca. Zbierałem wszystkie swoje zapiski dotyczące programu wyborczego. Nauczyłem się programu prawie na pamięć, zastanawiając się nad każdym słowem, analizując jego sens. Pamiętaj – prawdziwa wartość harcerstwa jest w drużynie! Poza kręgiem jej ognisk traci się ciepło. Bez drużyny jesteś wekslem bez pokrycia. I przeczytaj to sobie drużyno kandydacie na delegata, gdy (jeśli w ogóle) cię wybiorą! Przeczytaj, zanim na Zjeździe powiesz „TAK”, głosząc za czymkolwiek lub przeciw. Przeczytaj to sobie!

5–7 grudnia 1990 – od stycznia tego roku trwa wdrażanie reformy Balcerowicza. W Bydgoszczy odbywa się XXVIII Zjazd ZHP.

Tu w moim pamiętniku pozostały puste kartki. Nigdy nie zdołałem opisać tego, co wydarzyło się i co przeżyłem na tym Zjeździe. Mam 23 lata. Jestem harcmistrzem. Jestem w prezydium Zjazdu. Zjazd przyjmuje uchwałę w sprawie powrotu ZHP do światowego skautingu. Dokonano wyboru władz – przewodniczącym ZHP został hm. Stefan Mirowski, naczelnikiem ZHP hm. Ryszard Paclawski. ZHP wchodzi w zupełnie nowy okres swojej historii.

Następny zapis jest z **20 grudnia 1990**:

Rozmowa z dh. Naczelnikiem. Propozycja wejścia w skład Głównej Kwatery. Paclawski będzie dobrym naczelnikiem. Jest przystępny, umie słuchać ludzi. W oczach kryje mądrość człowieka, który podejmuje przemyślane decyzje. Chciałoby się z nim pracować, pod jego kierownictwem.

12 stycznia 1991 – to w tym okresie rząd Tadeusza Mazowieckiego nawiązuje oficjalne stosunki z NATO. Na szczycie w Londynie szefowie państw i rządów sojuszu przyjmują deklarację, która zapowiada transformację NATO, wyrażając wolę rozwijania partnerskich stosunków z krajami Europy Środkowo-Wschodniej. 31 marca 1991 r. rozwiązane zostały struktury wojskowe Układu Warszawskiego.

Za trzy tygodnie już nasze zimowisko drużyny! Rada Naczelna zatwierdziła proponowany przez Naczelnika skład GK ZHP. Będę odpowiedzialny za inspirację programową i organizację harcerstwa akademickiego. Zostałem też członkiem Komisji ds. kontaktów z innymi organizacjami harcerskimi. Drużynowy w składzie GK! Druh St. Mirowski zawiesił mi na ramieniu skórzany sznur. Co to dla mnie oznacza? Zobaczymy. Na razie to jestem najmłodszy w GK. Trzeba się będzie napracować przy noszeniu tego ciężaru.

Następny zapis to **19/20 stycznia 1991**.

Pół nocy przegadałem z Gosią Arendt. Zauważyła, że zmieniłem się. Spoważniałem, jeśli chodzi o traktowanie spraw harcerskich. Dostrzegłem to samo. Moje rozumienie wielu spraw zmieniło się. W tej organizacji żyje się szybko – ludzie się zmieniają. A mnie zmienił Zjazd – i chyba nigdy już nie będę tym samym beztróskim, wesołym drużynowym.

* * *

Co było dalej, to już zupełnie inna historia i może materiał na inny artykuł.

W pamiętniku nie opisywałem historycznych przełomów. Chwytałem ulotne chwile. Przeży-

wałem swoje harcerstwo. Opisywałem doświadczenia drużynowego, rozmowy z harcerskimi przyjaciółmi, wędrówki i obozy... a nad nami przewalała się historia.

Polacy wtedy w 1989 r. dokonywali historycznych wyborów. My też w tym uczestniczyliśmy. Problem z perspektywą historyczną polega jednak na tym, że gdy jesteś w danym czasie osadzony w nurcie wydarzeń, prawie niemożliwe jest zidentyfikowanie ich historycznego znaczenia. Trudno mieć perspektywę z lotu ptaka, stąpając po ziemi i zajmując się przyziemnymi, codziennymi sprawami.

Obecnie, już od czterech lat, ponownie jestem drużynowym. Tym razem 424 Drużyny Starszoharcerskiej „Grupa Kampinos” w podwarszawskim Izabelinie. ZHP jest dziś całkowicie inną organizacją niż ta szarpana wewnętrznymi napięciami w 1989 r. Ma oczywiście swoje aktualne problemy, ale są one nieporównywalne z tymi sprzed 30 lat. Jest niezależnym, demokratycznym, opartym na wolontariacie stowarzyszeniem. Ma nowoczesny program wychowawczy. Jest członkiem światowego skautingu. Aktywnie go tworzy. Skupia 110 tysięcy osób, dla których harcerstwo jest tak samo ważne jak dla nas wtedy. Mam nadzieję, że kolejne harcerskie pokolenie znajdzie sposób na to, by ZHP był nowoczesną organizacją reagującą swoim programem na potrzeby współczesności, wychowującą młodych ludzi, w sposób, który przygotowuje ich do życia w globalnym, cyfrowym społeczeństwie i pomoże im radzić sobie z globalnymi problemami.

Dzisiaj Polska też jest zupełnie inna niż tamta sprzed 30 lat. Polacy jako społeczeństwo są na zupełnie innym etapie rozwoju cywilizacyjnego. Żyje im się, przynajmniej większości, zdecydowanie lepiej. Mamy też inne problemy, inne ważne dylematy, społeczne emocje i czekają nas inne... wybory.

Mam gorącą nadzieję, że tak jak w 1989 r., Polacy w roku 2019 w swej zbiorowej mądrości także wybiorą rozwój cywilizacyjny, demokrację, spo-

łeczeństwo obywatelskie i jakość państwa, które szanuje wartości ważne w Zjednoczonej Europie... bo w najbliższych miesiącach ponownie nad nami przetoczy się historia.

HM. JACEK SMURA

PRZYPISY:

- (1) Bogusława Pasieka – wówczas w 1989 r. instruktorka w HKI „Kuźnica”, w latach późniejszych członkini władz naczelnych ZHR.
- (2) Michał Butkiewicz „Karszun” – mój serdeczny przyjaciel z „Kuźnicy”, w późniejszym okresie również członek władz naczelnych ZHR.
- (3) Harcmistrzynie Małgorzata Arendt i harcmistrz Janusz Pruski – wybitni instruktorzy bydgoscy z tego okresu, założyciele HKI „Kuźnica”.
- (4) Piotr Zawadzki – instruktor z Łodzi, z którym przez lata była zaprzyjaźniona nasza bydgoska drużyna.



SIŁA CIAŁA, DUCHA I ROZUMU

Kiedyś w ZHP pełniłam jednocześnie siedem funkcji na trzech szczeblach organizacji. Godziłam bycie drużynową, studia, staż zawodowy i *jakis* życie prywatne. Nawalałam, zawalałam w życiu prywatnym, bo w harcerstwie nie mogłam. Tak przynajmniej myślałam.

Pamiętam, że wolne weekendy w roku mogłam policzyć na palcach jednej ręki. Byłam przemęczona psychicznie i fizycznie. W końcu mój organizm zbuntował się do tego stopnia, że się rozchorowałam – przed ważnym harcerskim wyjazdem, który musiałam odpuścić. Postanowiłam wtedy znaleźć równowagę między innymi sferami życia a harcerstwem. Spojrzeć na świat z innej perspektywy. Poczulałam się wypalona nadmiarem organizacji w moim życiu, miałam też ogromne poczucie winy, że przedkładałam troskę o siebie nad działanie w organizacji.

Byłam działaczką-siłaczką i przysłowiową Zosią Samosią. Nie prosiłam o pomoc, bo uważałam, że to oznaka słabości. **Nikt też nie oferował mi pomocy, bo wszyscy wiedzieli, że działałam zadaniowo i dobrze. Byłam wypalona aktywistycznie.**

TABU WYPALENIA

O wypaleniu aktywistycznym mówi się bardzo niewiele. Zwłaszcza w dużych organizacjach, które bazują na zaangażowaniu swoich członkiń i członków. Wolontariat jest specyficznym działaniem, za które nie otrzymujemy wynagrodzenia. Często nie dość, że działamy czy pracujemy, to jeszcze musimy zapewnić sobie sami jedzenie i nocleg – uczciwie trzeba przyznać, że bywa

różnie i nie zawsze warunki są komfortowe. Zazwyczaj do pasji dokładamy. W nagrodę dostajemy dobre słowo..., a i to nie zawsze. W ZHP dochodzi jeszcze argument służby – poczucia obowiązku, odpowiedzialności za siebie i innych. Często w młodym wieku można pełnić leaderskie funkcje, które bardzo dobrze wyglądają w dorosłym CV. Zdarza się też, że dostajesz za swoją „pracę” wypasiony gadżet, ale nie słyszysz zwykłego *dziękuję*.

Kiedyś Bardzo Wielki Harcmistrz powiedział mi, że jak nie zwolnię tempa działania, to mnie wycisną jak cytrynę i wyrzucą do kosza. Może to brutalna metafora, ale tak w sumie jest. Działasz – jest świetnie, przestajesz – to nikt się tobą specjalnie nie przejmuje. Nieczęsto usłyszysz pytanie, czy wszystko w porządku? Czy potrzebujesz pomocy? Działasz trochę gorzej, bo coś się dzieje w twoim życiu, co przebija priorytet harcerstwa, to organizacja sama odstawia cię na boczny tor. Odchodzisz po cichu.

WYPALENIE A PORZUCANIE DZIAŁANIA

Nie zawsze wypalenie oznacza koniec działania w danej organizacji. Spadek motywacji może być chwilowy. **Czasami wystarczy ograniczyć działania lub zrobić sobie przerwę w intensywności zaangażowania, coś odpuścić.** Ostatnio kilkoro moich znajomych odeszło z harcerstwa. Odeszli bez oznajmiania tego kroku w harcerskim świecie. Dyskretnie. Powody były różne, często smutne i wskazujące na wypalenie:

Obudziłam się przed zlotem, kiedy okazało się, że mamy rozmowę dyscyplinującą z szefem. Zawalałam zadania i byłam permanentnie niewyspana. W rezultacie zdjęto mnie z funkcji szefowej projektu. To było jak kubek zimnej wody na głowę, bo okazało się, że mam 30 lat, jestem sama, nie mam żadnej bliskiej osoby, relacje z ludźmi mam bardzo powierzchowne. Znajomych mam tylko z harcerstwa, bo reszta się wykruszyła, kiedy przestałam mieć dla nich czas...

Odstawiłam wtedy działanie w ZHP, a od tego roku nie opłacałam już składki członkowskiej. Uświadomiłam sobie, że przecież wolontariatem nie zarobię na czynsz. Nie kupię jedzenia. Muszę skupić się na sobie.

Przygotowywałam wyjazd drużyny na obóz wędrowny. To było ostatnie zadanie z mojej próby. Zarywałam noce, bo sesja na uczelni... A tu terminy mnie gonią. Powiedziałem mojemu opiekunowi próby, że nie wyrobię się w terminie z zamknięciem. A on mi na to, że mam nie pękać, bo on też zarywał noce i wyspię się po śmierci. Zrobiłem ten wyjazd, zamknąłem próbę, ale nie mam motywacji do działania. Nawet jechać mi się nie chciało na ten wyjazd. Jestem podharcmistrzem, ale mam głębokie poczucie, że nie powinienem nim być, bo nie zasłużyłem, bo gdzieś po drodze byłem za słaby.

Działam w małym hufcu, gdzie kadry jest mało. Robię doktorat na politechnice, nie mam w tym momencie czasu na angażowanie się w nowe działania. Ciągłe słyszę pretensje, że nie było mnie na odprawie, że nie mogę jechać na zlot chorągwi. Nie mam już siły tłumaczyć wszystkim, że w tym momencie mam ważniejsze rzeczy niż harcerstwo. Czuje się zawieszona pomiędzy uczelnią a harcerstwem. Mam poczucie, że ludzie z hufca są rozczarowani moją postawą. Mam żal, że nie chcą mnie zrozumieć. To jest tak frustrujące uczucie, że chcę to wszystko zostawić.

Jak pomóc w takich sytuacjach? Odpowiedź jest prosta: być dla osoby wypalanej wsparciem. Dać jej czas i nie namawiać do powrotu, nie naciskać, nie zwiększać presji. Można zaproponować grupę wsparcia, w trudniejszych przypadkach specjalistyczną pomoc. Warto zadać pytania: Jak się czujesz? Czego potrzebujesz? Co mogę dla Ciebie zrobić? Może warto zorganizować spotkanie instruktorskie, na którym temat wypalenia czy braku motywacji zostanie poruszony. Być może okaże się, że więcej osób przechodzi przez podobne doświadczenie i wsparcie można znaleźć w naj-

bliższym otoczeniu. Wymieniamy się własnymi doświadczeniami.

REGENERACJA

Temat wypalenia aktywistycznego i zadbania o siebie stał mi się bliski dzięki Natalii Sarcie. Natalia zauważyła potrzebę zorganizowania warsztatów dla wypalonych aktywistek/ów. Kiedy czytam posty na facebookowej grupie, którą prowadzi, mam poczucie, że byłam w tym miejscu. To doświadczenie jest mi niezwykle bliskie. Wzmacnia mnie też myśl, że mogę napisać osobie, która ma problem z wypaleniem: „Wiesz, jest takie miejsce...”.

W swoim artykule dla portalu ngo.pl Natalia bardzo trafnie zdefiniowała wypalenie: *Wypalenie to skutki długoterminowo kumulowanego stresu i nieodreagowanego napięcia, materializujące się w ciele i przejawiające się w jego fizjologii, psychice, emocjach, duchowości i wymiarze relacyjnym. Taka kumulacja skutkuje pogorszeniem zdrowia, poczuciem bezradności czy braku sensu działania. Doświadczamy fizycznego i psychicznego wyczerpania, problemów ze snem, niemożności odpoczynku, wzrostu podatności na choroby, długotrwałego poczucia bezsilności, zniechęcenia, utraty poczucia radości i sensu działań, smutku, osłabienia zainteresowania działaniami wcześniej cenionymi i wykonywanymi z zaangażowaniem, chęci izolacji od współpracowniczek/ków, kłopotów z koncentracją, pamięcią i kreatywnym myśleniem, spadku efektywności.*

Działamy ciągle, bez odpoczynku. Bywają takie momenty, że w każdy dzień tygodnia mamy coś harcerskiego, a w weekend wyjazd z drużyną. Nasza higiena życia cierpi na tym. Pisanie po nocy planów pracy obozu, sprawdzanie konspektów czy spotkania on-line do 23.30 – to nasza codzienność. Podczas harcerskich wyjazdów zawałamy sen, pijemy zbyt mało wody i poziom naszej motywacji spada. **Jesteśmy zmęczeni zamiast zmobilizowani do dalszego działania.**

Natalia jest w trakcie cyklu webinarów na temat wypalenia. W maju ruszają kolejne grupy dla zmęczonych aktywistów i aktywistek w Warszawie. Obserwuję ten projekt od początku i trzymam za niego kciuki. To doskonale miejsce, żeby otrzymać wsparcie, porządną porcję wiedzy i poznać ludzi o podobnych doświadczeniach.

SELF CARE – CZYLI ZADBAJ O SIEBIE (I SWOJA KADRĘ)

W ostatnim czasie spotkałam się z formułą urlopu *self care*. To dość nowy termin. Oznacza on tyle, co czas dla siebie – czas na zaopiekowanie się sobą. Chodzi tutaj zarówno o sferę duchową, jak i cielesną. O picie odpowiedniej ilości wody, jak i czytanie ulubionej książki. To czas na znalezienie równowagi.

CO MOŻESZ ZROBIĆ DLA SIEBIE?

1. Naucz się prosić o pomoc/wsparcie – to punkt trudny dla działaczek siłaczek, ale niezwykle ważny.
2. Nie miej wyrzutów sumienia dlatego, że prosisz o pomoc i wsparcie. Masz do tego prawo.
3. Wyłącz czasami telefon, komputer – wyluguj się z życia on-line. Na spotkanie robocze umów się w kawiarni, a nie na Skype.
4. Idź na długi spacer do lasu, na łąkę, jedź przed siebie rowerem... Możesz też nic nie robić.
5. Chcesz się bawić z psem/kotem cały dzień... – zrób to.
6. Poczytaj ulubioną lub całkiem nową książkę, idź do kina, teatru, nadrabiaj kulturalne zaległości.
7. Pomyśl, co sprawia ci radość na co dzień i wracaj do tych czynności.
8. Zadbaj o ciało – poświęć trochę czasu na ulubioną aktywność fizyczną.
9. Wysypiaj się.
10. Pij dużo wody: jakkolwiek banalnie to nie brzmi, odpowiednie nawodnienie to mniej bólów głowy czy brzucha i ogólnie lepsze samopoczucie.

Na szkoleniach, kursach czy imprezach harcerskich możesz zadbać o to, by się wysypiać. Zapewnij kadrze odpowiednią ilość wody do picia. Jeżeli dużo czasu spędzacie w budynku, zrób przerwę na spacer. Można też zadbać o pomieszczenie do odpoczynku, gdzie będzie cisza, spokój i przyjazna atmosfera.

WYPALENIE I CO DALEJ?

Kiedy doświadczasz wypalenia, czujesz niechęć do działania, zrezygnowanie, przestajesz widzieć sens w tym, co dotychczas cię cieszyło. Często nie wierzysz już w aktywistyczne przesłanie, jakie stoi za twoim działaniem, nie widzisz pozytywnych stron. Twoje ciało nie działa tak jak powinno: jesteś zmęczony/a, obolały/a. Wolisz spędzić dzień w piżamie, niż spotkać się ze znajomymi. Często masz problemy z odpornością i częściej chorujesz.

Kiedyś na konferencji podczas pracy w parach dostaliśmy z kolegą scenkę: Przychodzi do ciebie załamana drużynowa i mówi, że ma dość, jest wyczerpana i zawala studia. Widzi, że już nie daje rady, bo coraz mniej dzieci chodzi na zbiórki. Chce odejść i potrzebuje pomocy, żeby przekazać drużynę. Mój partner w zadaniu stał na stanowisku, że za wszelką cenę trzeba tę osobę zatrzymać. Rzucił frazami: całym życiem, służba drużno. Ja uważałam, że można odpuścić, studia przede wszystkim. Jeżeli tak czujesz, to tak zrób. Mielśmy tak odmienne zdanie, że nie sklecieliśmy tej scenki.

Mam świadomość, że zmęczona i zdemotywowana nie rozwijam się duchowo. **Mój rozum nie jest w stanie przyjąć więcej, kiedy ciało jest pozbawione odpowiedniego wsparcia z mojej strony. Nie proszę o pomoc, bo wpojono mi, że to oznaka słabości, a nie siły.** Czuję niemoc. Mówię wtedy STOP, kiedy widzę, że dane działanie mnie demotywuje, kiedy z jakiegoś powodu nie mogę w nocy spać. Nauczyłam się siebie, nauczyłam się też słuchać swojego ciała.

Dziś, mądrzejsza o te doświadczenia, staram się wyznaczać sobie czas na działanie wolontariackie. **Wolę zrealizować jeden konkretny cel niż robić kilka rzeczy jednocześnie. Nauczyłam się odpuszczać, nauczyłam się mówić „nie”, jeżeli zadanie mnie nie interesuje. Uświadomiłam sobie, że jeżeli wycofam się trochę, to świat się nie zawali.**

„Odstawienie” organizacji jest trudne, bo przeważnie w harcerstwie trzyma nas coś więcej, powinniśmy być w nim „całym życiem”, więc „urlop” czy odejście może być dla nas ogromnym przeżyciem. Warto pamiętać, że czasami należy postawić dobro własne nad aktywizm. Trzeba zadbać o siebie, bo do aktywizmu zawsze można wrócić silniejszym/a. I trzeba pić dużo wody.

Jeżeli potrzebujesz namiarów na grupę wsparcia lub czujesz się wypalona/y i chcesz pogadać, możesz do mnie napisać: hanna.musur@zhp.net.pl.

HM. HANNA MUSUR-BZDAK

BIBLIOGRAFIA:

1. Sarata Natalia, *Wyczerpane aktywistki, wypaleni działacze. Nie wypalamy się w próżnię!*, ngo.pl, 9 kwietnia 2019.
2. RegenerAkcja. Miejsce dla zmęczonych aktywistek i aktywistów, Facebook: <https://www.facebook.com/regeneracja/>

POLECANE TEKSTY:

1. Marta Trawińska, *Wyczerpane aktywistki, wypaleni działacze. Aktywizm jest pracą!*, ngo.pl, 6 maja 2019.
2. Beata Paluszek, *Wyczerpane aktywistki, wypaleni działacze. Małomiasteczkowa wypalona aktywistka z ciężkim bagażem*, ngo.pl, 16 kwietnia 2019.

PRZED WYBORAMI

Zbliżają się wybory parlamentarne. Najprawdopodobniej decyzje, jakie jako obywatele podejmiemy w tym roku, określą przyszłość Polski na wiele lat. I jak przed każdymi wyborami powszechnymi ZHP ma trochę niejednoznaczne nadzieje wobec swej kadry.

Z jednej strony – udział w życiu społecznym i politycznym, zasiadanie w parlamencie czy władzach samorządowych jest jedną z najdalej idących form służby Polsce i społeczeństwu. Chcielibyśmy, żeby decyzje o przyszłości kraju podejmowali ludzie wyznające harcerskie wartości i nastawieni na bezinteresowną służbę Ojczyźnie. Z drugiej – nasz Związek jest i musi pozostać neutralny politycznie, czyli niezwiązany ani nawet niekojarzony z żadną partią ani stronnictwem politycznym. Wymaga tego zarówno uczciwość – w naszych szeregach działają harcerze i instruktorzy wyznający bardzo różne poglądy i jest to całkowicie naturalne, dopóki wyznajemy wspólne harcerskie wartości – jak i długofalowa troska o przyszłość: identyfikowanie się z którąkolwiek ze „stron” życia politycznego powiązałoby przyszłe losy Związku ze wzlotami i upadkami tejże strony i odepchnęłoby od nas dzieci rodziców niepodzielających akurat tego zestawu poglądów.

Przy okazji kilku ostatnich wyborów zdarzały się pojedyncze incydenty, gdy działania kandydujących członków naszej organizacji budziły kontrowersje. Pamiętając to, Rada Naczelna ZHP zdecydowała się przed tegorocznymi wyborami zakreślić granice, jakie działania wydają się bezpieczne dla Związku i uczciwe wobec jego członków, a jakich lepiej unikać (patrz: uchwała nr 32/XL). Sprowadzają się one do prostej zasady: zachęcamy dorosłych członków do angażowania się w życie społeczne i polityczne, ale prosimy o niewikłanie Związku w konkretne spory polityczne oraz o niepodpieranie własnych poglądów autorytetem organizacji w społeczeństwie. ZHP przez 100 lat swej historii wypracował sobie poczesne miejsce w społecznej świadomości, jesteśmy dumni ze spuścizny naszych poprzedników, ale nie byłoby uczciwie wykorzystywać ją do uwiary-

godniania własnych poglądów, niekoniecznie podzielanych przez innych instruktorów czy przez tych poprzedników, którzy wypracowali nam autorytet.

Trzeba mieć na uwadze jeszcze jeden aspekt, mniej pozytywny. Nie żyjemy w próżni społecznej, nie wszyscy ludzie są naszymi przyjaciółmi. Musimy myśleć nie tylko o możliwych własnych błędach, ale także o sytuacjach zupełnie neutralnych, które jednak osoba nam nieprzychylna mogłaby wykorzystać do przedstawienia Związku czy harcerstwa w złym świetle. Dlatego Rada Naczelna po długiej dyskusji zdecydowała się wykluczyć niektóre neutralne działania, gdyż wiązałyby się ze zbyt dużym ryzykiem dla organizacji. Przykładem może być odpłatne eksponowanie plakatów wyborczych na obiektach harcerskich czy wynajmowanie pomieszczeń na spotkania wyborcze. Nie ma w tych pomysłach niczego złego, to zupełnie normalna działalność komercyjna, nieróżniąca się w zasadzie od eksponowania reklam butów czy wynajmowania pomieszczeń szkółce tańca..., ale osoby nam nieprzychylnie mogłyby jednym tendencyjnie opisanym zdjęciem narobić naszemu Związkowi krzywdy na długo, zwłaszcza przy dzisiejszym bardzo buzującym emocjami życiu politycznym. Nie chcemy potem przez lata tłumaczyć, że „nie jesteśmy wielbładami”. Owszem, może to gdzieś oznaczać stratę jednorazowej opłaty za wynajem sali, jednak zdaniem Rady Naczelnej ryzyko uzasadnia rezygnację z tej akurat okazji do zarobku.

Wielką zaletą Związku jest nasza różnorodność. Zapewnia nam ona szerokie spojrzenie, w wielu kwestiach wymusza neutralność, ale miejmy na uwadze, że oznacza ona też, że są w Związku osoby o poglądach diametralnie różnych od naszych. **Dbajmy o ZHP jako nasze wspólne dobro i zwalczmy pokusę wykorzystania jego autorytetu do podparcia własnych poglądów.** Na dłuższą metę mogłoby to być dla naszej organizacji bardzo kosztowne.

HM. ANDRZEJ SAWUŁA

**Uchwała nr 32/XL Rady Naczelnej ZHP
z dnia 6 kwietnia 2019 r.
W SPRAWIE UDZIAŁU KADRY ZHP W ŻYCIU POLITYCZNYM**

1. Na podstawie § 67 ust. 4 pkt 1 Statutu ZHP, mając na uwadze postanowienia § 2 ust. 3, § 3 ust. 2, § 3 ust. 4 pkt 2 i 3 Statutu ZHP, Rada Naczelna ZHP wyraża stanowisko w sprawie kandydowania członków ZHP w wyborach powszechnych oraz dopuszczalne zasady prowadzenia kampanii wyborczej w połączeniu z działaniem w ZHP.
2. Związek Harcerstwa Polskiego wychowuje młodych ludzi na aktywnych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Kluczowym elementem harcerskiego wychowania jest przykład własny harcerskiego wychowawcy, aktywność obywatelska kadry ZHP jest ze wszech miar godna pochwały i zachęcamy do niej każdego członka ZHP.
3. Związek Harcerstwa Polskiego jest organizacją apolityczną; jego członkowie przy podejmowaniu aktywności obywatelskiej winni dokładać starań, by ich działania i kreowany wizerunek nie naruszały statutowej zasad apolityczności ZHP, szczególnie zaś nie tworzyły wrażenia powiązania Związku z konkretnymi partiami politycznymi bądź nie stwarzały pola do wykreowania przez innych uczestników życia politycznego wrażenia takiego powiązania. Związek Harcerstwa Polskiego jest i musi pozostać organizacją niezależną od jakichkolwiek partii i ruchów politycznych. Oczekujemy, że troska o to będzie stale przyświecać członkom ZHP angażującym się w życie polityczne i społeczne na dowolnym szczeblu.
4. Rada Naczelna ZHP formułuje reguły łączenia członkostwa w ZHP z aktywnością polityczną i społeczną, w szczególności w powiązaniu z wyborami powszechnymi.
5. W kontekście działalności politycznej lub społecznej, w tym w szczególności w trakcie prowadzenia kampanii wyborczej, dopuszczalne jest:
 - a) informowanie o działalności harcerskiej kandydata jako stale pełnionej służbie, o ile nie będzie to stwarzało pola do wiązania ruchu harcerskiego i ZHP z konkretnym ugrupowaniem politycznym;
 - b) wykorzystywanie wizerunku kandydata w mundurze harcerskim w materiałach opisujących dorobek naukowy, artystyczny, społeczny i wychowawczy kandydata w ZHP lub jego biografię, z wyjątkiem tworzenia plakatów, billboardów i spotów wyborczych.
6. W kontekście działalności politycznej lub społecznej, w tym w szczególności w trakcie prowadzenia kampanii wyborczej, niedopuszczalne jest:
 - a) wykorzystywanie symboli harcerskich oraz znaków graficznych ZHP na materiałach wyborczych oraz w miejscach prowadzenia kampanii wyborczej; nie dotyczy to występowania w mundurze harcerskim w sytuacjach opisanych w niniejszej uchwale;
 - b) stwarzanie sytuacji, w których ruch harcerski lub ZHP mogłyby być powiązane z konkretną partią, ruchem politycznym lub komitetem wyborczym;
 - c) wykorzystywanie wizerunku lub pracy członków ZHP do celów kampanii wyborczej, w tym do prac związanych z organizacją i przeprowadzeniem kampanii oraz w materiałach wyborczych;
 - d) udzielanie poparcia poszczególnym kandydatom, komitetom wyborczym, partiom lub ruchom politycznym przez jednostki organizacyjne, harcerskie komendy i władze Związku;
 - e) wykorzystywanie lokali będących w dyspozycji ZHP jako miejsc spotkań wyborczych lub do eksponowania materiałów wyborczych.
7. Udział w procesie wyborczym w charakterze obsługi tego procesu: członków komisji wyborczych, mężów zaufania itp. ma charakter bezstronnej służby społeczeństwu. Zachęcamy członków ZHP do podejmowania tej trudnej, ale kluczowej dla demokracji służby.
8. W przypadku występowania w mundurze harcerskim, chuście harcerskiej lub manifestowania w inny sposób przynależności do ZHP i ruchu harcerskiego w szeroko pojętym życiu publicznym należy ograniczyć tematykę takich wystąpień jedynie do treści ujętych w Statucie ZHP lub innych dokumentach wewnętrznych ZHP. Należy każdorazowo mieć na uwadze, że ZHP jest organizacją zróżnicowaną, zrzeszającą osoby o niejednorodnych poglądach.

W BECZCE (SENACKIEGO) MIODU

Gdybym napisał, że harcerstwo wraca na salony, byłaby to zwykła megalomania i najczystszej wody fałsz intelektualny. Harcerstwo nigdy nie zabiegało o to, gdyż zwyczajnie nigdy mu to nie było potrzebne. Uwagę taką zrodził natomiast fakt, że w ostatnich czasach (nie jestem pewien, czy takie określenie jest właściwe) stwierdzamy ożywienie zainteresowania organów państwa ruchem harcerskim i jego najwybitniejszymi postaciami – choć dość wybiórczo. Rok wcześniej oraz w styczniu tego roku Senat Rzeczypospolitej Polskiej przyjął dwie uchwały poświęcone ważnym datom w historii harcerstwa i ludzi dla niego znaczących, gdyż będących twarzami „założycieli” ruchu i jego organizacji. Ustanowienie Roku Harcerstwa w 2018 r. to nie tylko zbieżność z najważniejszą datą w najnowszej historii narodu, ale także rocznica powołania najstarszej i największej organizacji harcerskiej – mojej organizacji – Związku Harcerstwa Polskiego. W roku 2019 przypadły natomiast „okrągłe” rocznice śmierci Andrzeja Małkowskiego (setna) oraz Olgi Drahonowskiej-Małkowskiej (czterdziesta).

Nie miejsce tutaj roztrząsać, czy przynależny jest im tytuł „wybitnych twórców polskiego harcerstwa”. Są oni z całą pewnością utożsamiani z tym dziełem i tak też niech pozostanie. Nie chciałbym jednak, żeby w naszym codziennym języku, a tym bardziej w języku ważnych aktów najwyższych organów państwa, na stałe zadomowiło się określenie „polskie harcerstwo” w jego różnych formach i odmianach. Powód jest prosty: czy ktoś zna inne (niepolskie) harcerstwo? Już właśnie Małkowski rozstrzygnął, że skauting nie może być uważany za synonim harcerstwa i na odwrót. Harcerstwo to

harcerstwo i jedynie może być polskie, dlatego też nie używajmy do jego określania zbędnego epitetu świadczące o „polskości” naszego ruchu.

Wracając jednak do zasadniczego wątku rozważań, to jest uchwał Senatu. Duma nas harcerzy rozpiesza, że takie uchwały powstały i są świadectwem – przynajmniej dla mnie – etosu harcerstwa, który stał się trwałym elementem etosu narodowego. A jest to przecież pierwsze takie potwierdzenie w historii III RP. W tym miejscu warty przypomnienia jest także fakt pośmiertnego wyróżnienia Andrzeja i Olgi Małkowskich najwyższym odznaczeniem RP – Orderem Orła Białego. Dlaczego tylko ich? Myślę, że zadziałał w tym przypadku dość powszechnie znany i stosowany mechanizm – są postaciami symbolicznymi.

Zatem było uroczyste, odświętne i dostojnie. Jest miło i sympatycznie, ale jednak wyczuwam – jak wielu – łyżkę dziegiu w tej beczce miodu. Co jest beczką miodu, już wiemy. **A co tą łyżką dziegiu? Jest nią fałsz. Fałsz intelektualny i fałsz historyczny.**

Historia harcerstwa i ZHP jest ciągiem ponad stuletnich zdarzeń zapierających dech w piersiach.

PRENUMERATA

2019

Czynów niezwykłych, heroicznych, bohaterskich (w każdym wymiarze tego słowa) i wielkich – wielkością, jaką tylko może stworzyć i dokonać człowiek. Więc po co do tego dodawać ozdobniki, czemu mają służyć upiększenia? **Zupełnie niezrozumiałe jest koniunkturalne, nie wiedzieć komu i czemu służące, przeinaczanie i fałszywe zestawianie wydarzeń historycznych z wymysłami fantazji i „poprawianej” historii.**

Stanowczo sprzeciwiam się takim praktykom instruktorów harcerskich – to oni przecież, zasiadając w ławach senatorskich, stworzyli te dokumenty. Obie uchwały Senatu, które pozwoliłem sobie przywołać, aż roją się od przykładów na moje słowa. Aby nie być gołosłownym, posłużę się tylko jednym przykładem.

...Małkowski *położył podwaliny istotnego wzbogacenia skautingu – służba Bogu, Polsce i bliźnim stała się najważniejszą osią ideową harcerstwa.* Całe to zdanie to zbędny lukier w historii ruchu. Można by je przemilczeć – jednak teksty rocznikowe, „uroczyste” muszą być tak „wzmacniane”. Lecz nie należy pod tym pretekstem przemycać ewidentnego fałszu – a tak się stało.

Andrzej Małkowski był osobą wierzącą, a Aleksander Kamiński twierdził nawet, że *głęboko religijną*, jednak przypisywanie mu wzbogacenia skautingu o służbę Bogu jako elementu najważniejszej osi ideowej harcerstwa to już gruba przesada. Przypomnijmy – Małkowski był głównym (niemal jedynym) autorem wydawanego od 1911 r. „Skauta”. Już w pierwszym jego numerze opublikował w artykule „Jak zawiązać patrol” tekst *ślubowania skautowego*, czyli przyrzecze-

nia. Publikacja ta przecinała ciągnącą się dyskusję na temat religijności harcerstwa. Dla jasności tylko dodam, że autor tamtego „ślubowania” nie wspomina zupełnie o Bogu i służbie jemu, gdyż uważał, że harcerstwo powinno być otwarte na jak najszerze rzesze młodzieży, także *młodzież radykalną*. Skąd zatem pomysł wzmocnienia przez Andrzeja Małkowskiego najważniejszej osi ideowej harcerstwa o służbę Bogu w wymiarze znaczniejszym niż widział to Baden-Powell dla całego ruchu skautowego?

Spójecznie akceptowany jest fakt, że dwie największe organizacje ruchu harcerskiego (choć nie tylko one) – ZHP i ZHR – w charakterze swoim są jednoznacznie religijne. ZHR zawsze taki był, ZHP po nadzwyczajnym zjeździe w Poznaniu (1995). Niezrozumiałe jest zatem – przynajmniej dla mnie – przywoływanie wszelkich „zakłęb” i słów symboli, które by to dodatkowo podkreślały i uwiarygodniały. Co i przed kim? **Harcerstwo było i jest ruchem niezwykle wewnętrznie zróżnicowanym – w tym tkwi jego siła i żywotność, tak też niech pozostanie.** Historia jego jest niezwykle bogata i chwalebna i niech to nam wystarczy – bez zbędnych ozdobników, słów kluczy i fasadowych upiększeń. Chyba że ich autorom przyświecają inne intencje! Ja proponuję – bądźmy po prostu intelektualnie uczciwi.

HM. JERZY CHRABĄSZCZ

ZASTĘPCA NACZELNIKA ZHP W LATACH 1989–1990
CZŁONEK RADY NACZELNEJ ZHP 1990–1993

Elbląg, w maju 2019 r.

KUP 1 EGZ.
PRZEZ INTERNET!



Warszawskim Domu Spotkań z Historią interesujące spotkanie. Niewielka sala wypełniona do ostatniego miejsca. Przede mną, obok mnie i za mną instruktorzy i byli instruktorzy tak ZHP, jak i ZHR. Choć ci z ZHR-u w większości wychowali się w naszej organizacji. Bo wśród tej setki osób większość to przedstawiciele starszego pokolenia.

Na podwyższeniu Kuba Kozłowski (organizator spotkania), Marian Miszczuk, Marek Frąckowiak (Niezależne Wydawnictwo Harcerskie) oraz Grzegorz Nowik, którego książka „Polskie związki skautowe i harcerskie 1909-1922” wydana w NWH i dofinansowana przez Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku jest właśnie prezentowana.

Cóż to za tekst? Na jaki temat druż profesor, harcmistrz, aktualnie przewodniczący ZHR napisał swą nową książkę? Na pozór jej zawartość nie zachwyca. Materiał jest dosyć jednorodny – wymieniane są organizacje, które skupiały młodych Polaków od samego początku zakładania pierwszych drużyn (skautowych, harcerskich i junackich) aż do ustabilizowania granic Polski w roku 1922. Oczywiście druż Grzegorz zebrał także informacje o władzach tych organizacji, a zmieniały się one jak w kalejdoskopie. A więc nazwy i nazwiska – z ziem polskich, Rosji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych itd., itd.

Na pozór więc ta książka to tylko zbiór suchych informacji. Czy da się ją czytać? Takie pytanie można sobie zadać po pobieżnym zapoznaniu się z wydawnictwem. Lecz w trakcie promocji „Polskich związków skautowych...” Grzegorz wygłosił pogląd kluczowy: Czy pamiętamy, kto był Naczelnym Komendantem Skautowym mianowanym w słynnym rozkazie z 22 maja 1911 roku? Przecież nie Andrzej Małkowski, który był postacią charyzmatyczną i którego nazwisko wszyscy pamiętamy. A takich instruktorów skautowych/harcerskich, jak dr Kazimierz Wyrzykowski, były setki. My o nich nie pamiętamy. Nawet o księdzu Lutostawskim też byśmy nic nie wiedzieli, gdyby nie jego projekt krzyża harcerskiego.

A więc pierwsza zaleta książki druha Nowika, to zachowanie pamięci o tych, dzięki którym nasz ruch powstał i żywiołowo się rozwijał. I możliwość sięgnięcia do tego źródła. Druga zaleta, tu ogromną rolę odegrał Marian Miszczuk, to wielka liczba ilustracji, w większości prezentowanych po raz pierwszy. No, oczywiście jest słynne zdjęcie Małkowskiego z laską skautową, ale to wyjątek. Więc jeżeli chcemy zobaczyć, jak wyglądali ówczesni skauci i jak pracowali, możemy także sięgnąć do publikacji druha Grzegorza.

Dobrze, że się ta pozycja ukazała. A dzieje jej maszynopisu to całkiem odrębna długa historia. Bo Grzegorz napisał ten tekst ponad trzydzieści lat temu. Opowiedział nam dzieje owego tekstu źródłowego. Maszynopis krążył między Młodzieżową Agencją Wydawniczą (w drugiej połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku), Główną Kwaterą ZHP i dotarł kilka lat temu do NWH. Ta opowieść to także przyczynek do dziejów harcerstwa... Dlaczego wydanie niewielkiego maszynopisu tyle trwało... Ale już jest. I możemy z tego powodu być zadowoleni.

HM. ADAM CZETWERTYNSKI





POGWIZDYWAĆ W KAŻDEJ SYTUACJI

Pamiętacie, jak to było u Baden-Powella? Czy to nie on zapisał w skautowym prawie, iż chłopak ma się uśmiechać i pogwizdywać we wszystkich okolicznościach? Nie, nie czepiamy się tłumaczenia. Biegli w piśmie zaczną mi wytykać, że nie pogwizduje, tylko gwizdże, i nie w okolicznościach, tylko w każdej ciężkiej przygodzie. Inni, wiedzący wszystko najlepiej, zaprezentują inną wersję tłumaczenia. No i dobrze.

Popatrzmy na sens tego wymagania, przetłumaczonego ponoć przez Andrzeja Małkowskiego i zamieszczonego w 9-punktowym polskim „Prawie skautowym” z 1911 r., gdzie ciężka przygoda jest zapisana jako najcięższe nawet położenie.

Jakie to proste – skaut się uśmiecha, skaut jest radosny, zadowolony z życia, skaut jest szczęśliwy. I to szczęśliwy w każdej sytuacji, nawet wtedy, gdy okoliczności sprawiają, iż jest mu po prostu źle. Uśmiechowi (wolę uśmiech od śmiechu) towarzyszy pogwizdywanie. Owo pogwizdywanie świadczy o lekceważeniu trosk, bólu, zmartwień. Kiedyś popularny był zwrot: „Gwizdżę na to”, chyba dziś rzadko słyszany. „Gwizdać” można było też na kogoś – nie w celu przywołania go, jak to ma miejsce na naszych obozach – lecz ukazując, że nie jest on wart naszej uwagi. Taka postawa nie jest godna pochwały i taką interpretację zapisu lorda B-P odrzucamy.

Pogwizdywanie to także wyraz naszej beztróski i zadowolenia. Może ktoś z was zna zabawną piosenkę, śpiewaną w czasach Andrzeja Małkowskiego (a i później też): *Nie masz nad żołnierza dzielniejszego czleka, chociaż kule świszczą, to on*

nie ucieka, a chociaż go nawet trafi kulek trzysta, maszeruje dalej i tak sobie śwista.

Owo świstanie, pogwizdywanie, ta skautowa radość to niesłychanie ważna cecha całego naszego ruchu. Gdy prawie czterdzieści lat temu po raz pierwszy miałem możliwość zetknięcia się ze skautingiem (a był to zlot nieco większy od naszego ubiegłorocznego na Wyspie Sobieszewskiej), zwróciłem uwagę na dwie sprawy – jacy oni, tam na Zachodzie, są dobrze zorganizowani i jacy oni są uśmiechnięci, przyjaźni, zadowoleni. Nie, nie gwizdali w trudnych sytuacjach. Ale ta ich dobroć, ten codzienny uśmiech nieco różnił ich (w swojej masie) od nas. A od skautowego uśmiechu niedaleko było do skautowego braterstwa. I z owym braterstwem mieliśmy na co dzień do czynienia.

Gdy patrzę dziś na naszą nie największą organizację, gdy słyszę o licznych dyskusjach czy polemikach, nie jestem pewny, czy staramy się być w głębi duszy radośni i przy okazji braterscy. Gdy patrzę na nasze drużyny, na harcerzy na zbiórkach, nie widzę uśmiechu na ich twarzach. Jesteśmy organizacją smutasów i osób, które postawiły przed sobą ważne zadania. Pamiętamy przecież o stawianiu sobie wyzwań. Poważnych! Trudno dziś nam w zgodzie z obowiązującym nas Prawem Harcerskim być pogodnym. Nie, nie proponuję, by pogwizdywanie było wprowadzone do naszego prawa. Ale więcej przyjaźni, radości, uśmiechu, więcej życzliwości by nam się przydało. Ot, z uśmiechem pokonujemy wszystkie trudności.

HM. ADAM CZETWERTYŃSKI

EUROWSPOMNIENIA

15 lat temu 1 maja 2004 r. Polska przystąpiła do Unii Europejskiej. A czy wiecie, że ZHP też przygotowywał się do tego wydarzenia? Nie będę się jednak w tej kwestii wymądrzać, ponieważ przypomniał o tym 1 maja br. hm. Ryszard Paławski, naczelnik ZHP w latach 1990–2000. Na facebooku napisał tak:

Związek Harcerstwa Polskiego ma także szczególny tytuł do dzisiejszego świętowania. Kiedy Polska starała się o przyjęcie do Unii Europejskiej, ZHP już od kilku lat był w skautowej rodzinie światowej i europejskiej.

W 1997 roku ZHP ogłosił propozycję programową „Paszport do Europy”, aby pomóc wyposażyć zuchy, harcerzy i harcerzy starszych w te cechy, postawy i wartości, które są niezbędne dla dobrego funkcjonowania we wspólnej Europie. Wiedzieliśmy, że znajdziemy się tam bez kompleksów jako równi wśród równych, wolni wśród wolnych. Naszym „biletem wstępu”, właśnie „paszportem” do wspólnej Europy, ma być, obok bogactwa historycznego i kulturalnego, obok potencjału gospodarczego – także umiejętność aktywnego i odpowiedzialnego uczestnictwa w demokratycznym systemie społecznym.

Dzisiaj znalazłem tylko taką fotografię z podsumowania programu. Na pierwszym planie sponsorzy programu: minister w Kancelarii Prezydenta Barbara Labuda i minister Edukacji Narodowej prof. Jerzy Wiatr. W głębi – zdjęcie nas nie objęło :) – najważniejsi autorzy programu: Jacek Smura, Ania Filipow, Ewa Prędką, Gabriela Zielińska, Grzegorz Całek i inni.

Ten tort był serwowany w holu budynku Głównej Kwatery przy ul. Konopnickiej 6 zaraz po zakończeniu koncertu, w trakcie którego na scenie Teatru Buffo sumowaliśmy ten program. Na marginesie – impreza była udana: mnóstwo harcerzy, cała sala gości, hm. Kama Bokacka w roli prowadzącej, a na koniec występ „Wołosatek”.

Jako że miałem okazję zorganizować tę imprezę (byłem wtedy kierownikiem Wydziału Promocji i Informacji GK ZHP), mała anegdotka. Po pokrojeniu tortu (co widać na zdjęciu) wszyscy zajadamy się nim, wymieniamy opinie o koncercie, programie itp., itd. Jakieś gadu-gadu z minister Labudą, która próbuje właśnie ze smakiem kawałek tortu. Nagle robi oko do mnie i mówi z szerokim uśmiechem:



– Ooo, czuję, że ten tort taki naprawdę harcerski...

– ??? – zdziwienie na mojej twarzy było chyba bardzo widoczne.

– Proszę spróbować – zachęcony próbuję i już wiem: tort jest mocno, hipermocno nasączony alkoholem.

Cóż, przekonałem się, że przygotowując każdą imprezę, należy zadbać o najmniejsze detale...

HM. GRZEGORZ CAŁEK

PS:

Wersja starszoharcerska (dziś starszoharcersko-wędrownicza) programu jest dostępna w Centralnym Banku Pomysłów: <http://cbp.zhp.pl/propozycje/paszport-do-europy/>

TO MIEJSCE CZEKA NA TWOJĄ REKLAMĘ
REKLAMA@CZUWAJ.PL

	NASZYWKI I PLAKIETKI HARCERSKIE		
		HARCERSKIE KANGURKI I POLARY Z HAFTEM	
			KOSZULKI Z NADRUKIEM
	HARCERSKIE WARSZTATY KOSZULKOWE HAL 2019	PRACOWNIA HAFTU I NADRUKÓW DLA HARCERZY www.dzikikot.pl 601 580 312	

REDAKTOR NACZELNY:
hm. Grzegorz Catek
naczelnny@czuwaj.pl
501 GCALEK

**ZASTĘPCY
REDAKTORA NACZELNEGO:**
hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl
hm. Adam Czetwertyński
adam@czetwertynski.pl

KONTAKT Z REDAKCJĄ:
ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa
czuwaj@zhp.pl
twitter.com/CzuwajZHP
ew. telefon: 22 33 90 759



STALI WSPÓŁPRACOWNICY:
hm. Lucyna Czechowska
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska
hm. Hanna Musur-Bzdak
hm. Tadeusz Perzanowski
hm. Ryszard Polaszewski
hm. Anita Regucka-Fleming
phm. Piotr Rodzoch (foto)
hm. Andrzej Sawuła

WYDAWCA:
Główna Kwatera ZHP

KONTO DO WPLĄT NA PRENUMERATĘ:
4 Żywioły sp. z o.o.
55 1140 1010 0000 5397 6800 1002

ZDJĘCIA W NUMERZE:
Piotr Rodzoch lub archiwum redakcji,
pozostałe – wg podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów. Redakcja nie płaci honorariów autorskich – wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie. Nadastanie tekstu jest równoznaczne z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Zapraszamy na obóz nad Bałtykiem!

POBIEROWO

Letnia Baza Obozowa Hufca ZHP Konin oferuje:

- najlepsze położenie w lesie sosnowym 300 metrów od plaży!
- nowe namioty,
- pyszną kuchnię,
- bardzo dobre warunki sanitarno-bytowe,
- przystępne ceny!



NAJLEPSZE MIEJSCE NA OBÓZ DLA CIEBIE!

ZWIĄZEK
HARCERSTWA
POLSKIEGO

HUFIEC
KONIN
IM. SZARYCH SZEREGÓW

ul. Harcerska 4, 62-510 Konin
tel. 63 243-19-20, kom. 602-757-637
www.pobierowo.konin.zhp.pl
www.konin.zhp.pl konin@zhp.wikp.pl

NAKLAD:
600 egz. (papierowy)
+ cyfrowy (dostępny na www.czuwaj.pl)

PLAKIETKI

DLA DRUŻYNY, SZCZEPU BĄDŹ HUFCA



WYŚLIJ POMYSŁ NA
hafty@4zywioly.pl

4
żywioly

CENTRALNA
SKŁADNICA
HARCERSKA